P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, WTOREK, 9-GO LUTEGO 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 40

Bomba pod mieszkaniem posła Rubinsteina

Syn posła cudem ocalał podczas wybuchu.— Drzwi wejściowe wysadzone w powietrze

Zajścia na uniwersytecie wileńskim.—20 studentów--Żydów ciężko pobitych

Wilno, 8 lutego.

Dziś endecy zaostrzyli akcję antyżydowską na uniwersytecie Stefana Batorego.

O 9-ej rano bojówki endeckie stanęły przy wejściu na uniwersytet i nie wpuszczały Żydów. Ci studenci, którzy znaleźli się już na uniwersytecie byli napastowani i bici. Przeszło

20 STUDENTÓW ŻYDÓW CIĘŻKO POBITO,

10 z nich korzystało z pomocy lekarskiej.

W związku z tymi wypadkami wiele wykładów nie doszło do skutku.

Poseł Rubinstein interweniował u p. rektora.

Dziś o 8-ej wieczorem

PRZY WEJŚCIU DO MIESZKANIA POSŁA RUBINSTEINA EKSPLODOWAŁA BOMBA.

Drzwi wejściowe zostały wysadzone w powietrze. Wypadły też szyby w mieszkaniu i na schodach. Ofiar w ludziach nie było.

Syn posła dr. Rubinstein, który znajdował się w odległości 3 metrów od miejsca wybuchu bomby cudem wyszedł cało. Na miejsce eksplozji przybył natychmiast wicestarosta i prokurator, który rozpoczął dochodzenie.

Warszawa, 8 lutego.

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną trzech mieszkańców Wilna oskarżonych o dokonanie zamachów petardowych na dwa sklepy żydowskie i aptekę Pružana w Lidzie. Skarga dotyczy inżyniera Goniewicza skazanego na trzy lata, studenta Bonarowskiego, skazanego na trzy lata i studenta Kuczyńskiego, skazanego na dwa lata więzienia.

Goniewicz i Kuczyński oskarżeni byli o dokonanie zamachów bombowo-petardowych na dwa sklepy a Bonarowski oskarżony o to, że w aptece Prużana w kiosku telefonicznym pozostawił bombę zegarową, która jednak została przez personel apteczny zauważona.

Pościg za Bonarowskim zarządzony natychmiast doprowadził do ujęcia go a zamach został udaremniony. Dziś sąd Najwyższy rozpatrywał tylko skargę kasacyjną Kuczyńskiego i Goniewicza, odrzucając je i zatwierdzając tym samym wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Sprawa Bonarowskiego została wyłączona, gdyż nie upłynął jeszcze termin proceduralny. Będzie ona rozpatrywana w czasie późniejszym.

Wojska włoskie i niemieckie zajęły Malagę

Kilkaset osób utonęło w morzu, usiłując opuścić miasto.— Ataki powstańców w Madrycie odparte

Almeria, 8 lutego.

(PAT) Agencja Reutera donosi, że zgodnie z rozkazem naczelnego dowództwa wojsk rządowych

MALAGA ZOSTAŁA EWAKUOWANA PRZEZ WOJSKA RZĄDOWE,

które w porządku wycofały się na nowe pozycje.

Almeria, 8 lutego.

(PAT) Wojska rządowe, cofając się z Malagi, zdołały zabrać z sobą pewną ilość materiału wojennego. Połączyły się one już z posiłkami, wysłanymi w celu powstrzymania dalszego posuwania się powstańców. Specjalny korespondent agencji hiszpańskiej, który był w Maladze do ostatniej chwili, oświadczył, że atak powstańców trwał bez przerwy. Do ataku tego dowództwo powstańcze — według słów korespondenta —

UŻYŁO 20 TYS. WŁOCHÓW, KILKA TYSIĘCY NIEMCÓW

i tysiąc marokańczyków. W końcowej fazie przeciwko obrońcom Malagi wysłano

PRZESZŁO 100 CZOŁGÓW WŁOSKICH,

dowództwo spoczywało w rękach sztabu niemieckiego, znajdującego się na pokładzie pancernika niemieckiego „Graf Von Spee".

Korespondent dodał, iż straty powstańców są olbrzymie. Natychmiast po wylądowaniu oddziałów powstańczych musiano nadesłać im posiłki, które składały się z oddziałów włoskich z Kadyksu.

Gibraltar, 8 lutego.

(PAT) Reuter donosi, że powstańcy wkroczyli do Malagi o godz. 11. Pierwszy wszedł do miasta

PUŁK WŁOSKI

za którym szła kolumna hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej i wojska marokańskie. Wiadomość tę podała agencja telegraficzna rządu w Walencji, która dodaje, iż

KILKASET OSÓB UTONĘŁO W MORZU,

usiłując w rozpaczy opuścić Malagę. Według tejże agencji, miasto zostało splondrowane przez marokańczyków i żołnierzy Legii.

Madryt, 8 lutego.

Rada obrony Madrytu komunikuje dziś w południe. Posuwanie się powstańców na niektórych odcinkach frontu madryckiego zostało powstrzymane przez wojska rządowe, które okopały się na nowych pozycjach. Według tego komunikatu od 24 godzin nie zaszły na linii frontu żadne zmiany.

Madryt, 8 lutego.

(PAT) Operacje na odcinku Jarama, po 3-dniowych walkach w dniu dzisiejszym z powodu niepogody musiały niemal całkowicie ulec przerwie. Rzeka Jarama, której poziom znacznie się podniósł, stanowi naturalną przeszkodę dla posuwania się powstańców, którzy

USIŁUJĄ OBEJŚĆ OBROŃCÓW MADRYTU

od południa. Pomimo zaciekłych ataków powstańców, wojska rządowe utrzymały swe pozycje.

Bilbao, 8 lutego.

(PAT) Według komunikatu urzędowego na odcinku Elgueta — Lequeitado artyleria rządowa zniszczyła kilka ferm, zajętych przez powstańców, którzy musieli się stamtąd wycofać. Na odcinku Marquina nieprzyjaciel poniósł poważne straty przy ataku oddziałów milicji, uzbrojonej w granaty ręczne. Na odcinku Eibar artyleria rządowa bombardowała skutecznie pozycje powstańcze. Na odcinku Barambio toczy się pojedynek artyleryjski.

Interwencja Włoch w Hiszpanii

Przedstawiciel rządu angielskiego potwierdza fakt wylądowania Włochów

Londyn, 8 lutego.

(PAT) Przywódca „Labour Party" Attlee zapytał dziś popołudniu w Izbie Gmin podsekretarza stanu Cranborne'a czy posiada jakieś wiadomości w sprawie

LĄDOWANIA WOJSK WŁOSKICH W HISZPANII

„Otrzymaliśmy wiadomość — oświadczył w odpowiedzi Cranborne — że do Hiszpanii przybyła duża liczba Włochów. Jak to powiedziałem dnia 20-go stycznia, nie można z całą ścisłością ustalić liczby ochotników lub żołnierzy, przybyłych do Hiszpanii". Attlee zadał następnie pytanie, czy nie jest rzeczą oczywistą, że

INTERWENCJA STAŁA SIĘ TERAZ JEDNOSTRONNA

i czy powolność w wydaniu decyzji nie stwarza sytuacji, analogicznej do sierpnia ub. r. „Nie — odpowiedział Cranborne — jak to już zaznaczyłem, jest rzeczą niemożliwą podanie dokładnej liczby, lecz według wiadomości, które posiadamy liczba ochotników jest równa po obu stronach.

Następnie laborzysta Grenfell zapytał, czy Cranborne sądzi, że posiłki włoskie składają się wyłącznie z ochotników. Przecież cały świat wie o tym, że Włochy i Niemcy posyłają do Hiszpanii swe wojska regularne. Cranborne ponownie odpowiedział przecząco i stwierdził, że według jego wiadomości, wszyscy ci, którzy udają się do Hiszpanii są ochotnikami. „Byłoby oczywiście wskazanym, aby i ten ruch się zakończył — oświadczył Cranborne — i to jest celem, do którego dąży rząd brytyjski w komitecie nieinterwencji".

Skarga skazanych w procesie przytyckim

zostanie złożona jutro w Sądzie Najwyższym

Warszawa, 8 lutego.

Dowiadujemy się, że jutro do Sądu Najwyższego wpłyną skargi kasacyjne obrońców trzech oskarżonych w procesie o znane zajścia w Przytyku a mianowicie Leski (8 lat), Kirszencweiga (6 lat) i Friedmana (5 i pół lat.) Wymienieni oskarżeni otrzymali najwyższe wymiary kary w procesie przytyckim. Jak się dowiadujemy, w sprawie wyroku na pozostałych skazanych Żydów skarga kasacyjna nie będzie złożona.

P. Wacław Żyborski

dyrektorem departamentu politycznego M.S.W.

Warszawa, 8 lutego.

(PAT) P. prezes rady ministrów mianował dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spr. wewnętrznych p. Wacława Żyborskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże ministerstwie.

Neurath jedzie do Wiednia

Wiedeń, 8 lutego. (PAT).

W kołach poinformowanych oczekują przyjazdu min. Neuratha do Wiednia w drugiej połowie lutego. W związku z tym, wszelkie pogłoski o rekonstrukcji gabinetu w tym duchu, że rzekomo mają ustąpić ministrowie Neustaetter-Stuermer i Gleise-Holstenau należy uważać za mało uzasadnione.

Zmiany na stanowiskach wicewojewodów

Warszawa, 8 lutego.

(PAT) Wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim. Dotychczasowy wice wojewoda w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim Aloizy Kaczmarczyk mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim. Wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim Marian Sochański mianowany został starostą powiatowym w Zamościu.

Wojska nankińskie w Sian-Fu

Szanghaj, 8 lutego.

(PAT) Garnizon Sian-Fu zgłosił uległość wobec rządu centralnego, którego wojska zajęły miasto bez oporu. Yang-Hu-Ghen, dowódca wojsk Szen-Si, który porozumiał się ostatnio z wojskami komunistycznymi i wykonywał kontrolę nad Sian-Fu, uciekł do San-Yuan, położonego o 30 mil na północ od Sian-Fu.

Śnieg w Damaszku

Mrozy jakich nie notowano od 25 lat

Damaszek, 8 lutego

(Pat) Po raz pierwszy od kilkunastu lat spadł w Damaszku śnieg. W niektórych okolicach Syrii powłoka śnieżna przekracza 1 metr. Od 1911 roku nie zanotowano w całym kraju podobnie ostrych mrozów. Kanalizacje i niektóre strumienie zamarzły. Połączenie z jednej strony z Bagdadem, z drugiej z wybrzeżami Morza Śródziemnego nadal pozostaje przerwane. Stosunki komunikacyjne w kraju bardzo ciężkie.

Min. Antonescu wyjechał do Ankary

Bukareszt, 8 lutego.

(Pat) — Min. spraw zagranicznych Antonescu wyjeżdża dziś, o godz. 18-ej do Ankary, gdzie złoży wizytę oficjalną. Min. Antonescu w towarzystwie min. Rustu Arasa uda się z Ankary do Aten.

Statek włoski osiadł na mieliźnie

Białogród, 8 lutego.

(Pat) — Donoszą ze Splitu, że statek włoski „Etna" osiadł wczoraj na skałach na wysokości wyspy „Dugog". — Kapitan portu wysłał na miejsce statek ratowniczy. „Etna" ma na pokładzie ładunek 1200 tonn mąki.

Zatarg o kompetencje parlamentu

Rząd domaga się odrzucenia wniosku posła Dudzińskiego w sprawie lasów państwowych

Warszawa, 8 lutego.

Po ostatnich ożywionych i pełnych wydarzeń dniach parlamentarnych, nastąpił dziś na terenie sejmu i senatu spokój, ale — do jutra tylko — gdyż jutro już o godz. 10 rano zbierze się sejm a posiedzenie jutrzejsze ma bardzo bogaty porządek obrad. Przede wszystkim więc znajduje się na nim sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym planie inwestycyjnym, przedyskutowanym w końcu ub. tygodnia a poza tym słynna sprawa posła Dudzińskiego, domagającego się unieważnienia dekretu P. Prezydenta R. P. o gospodarce lasów państwowych. Jak wiadomo, przyjęciu wniosku posła Dudzińskiego sprzeciwił się stanowczo rząd a głównie minister rolnictwa Poniatowski.

Najprawdopodobniej na posiedzeniu jutrzejszym rząd przez usta min. Poniatowskiego, a może nawet premiera gen. Składkowskiego domagać się będzie odrzucenia wniosku, wskazując, że treść jego nie jest zgodna z konstytucyjnymi uprawnieniami parlamentu.

Rząd stwierdził mianowicie, że wniosek posła Dudzińskiego jest bezpośrednią ingerencją w materii rządzenia państwem, czyli w dziedzinie zastrzeżonej wyłącznie dla władzy wykonawczej, a nie władzy ustawodawczo - kontrolującej, jaką w zrozumieniu konstytucji polskiej jest sejm.

Teror hitlerowców w Gdańsku

Masowe aresztowania działaczy katolickich i robotniczych.—Ks. dr. Stachnik skazany przez sąd hitlerowski na 6 miesięcy więzienia

Gdańsk, 8 lutego. (PAT).

W trybie przyspieszonym odbyła się dziś popołudniu rozprawa sądowa przeciwko przywódcy centrum ks. dr. Stachnikowi oraz wydawcy i redaktorowi odpowiedzialnemu „Das Kleine Blatt", Grzeni. Akt oskarżenia zarzuca im sabotowanie zarządzeń politycznych senatu gdańskiego, czego mieli się dopuścić wydając tygodnik apolityczny „Das Kleine Blatt", jako organ zastępczy zawieszonego wówczas organu centrowego „Danziger Volkszeitung". Ks. Stachnik skazany został na 6 miesięcy, a Grzenia na 4 miesiące więzienia. Sąd wydał nakaz dalszego zatrzymania obu skazanych w więzieniu.

W pewnej restauracji we Wrzeszczu gdańska policja polityczna aresztowała 16-tu byłych członków rozwiązanego przez władze gdańskie robotniczego związku sportowego oraz właściciela lokalu. Aresztowani znajdowali się tam na zebraniu towarzyskim.

Przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego, b. sen. Blavier, który przebywał około 4 miesięcy w areszcie ochronnym, złożył swój mandat jako poseł do Volkstagu. Mandat po dr. Blavier obejmuje kandydat, sympatyzujący z narodowym socjalizmem.

Prezydent policji gdańskiej zarządził konfiskatę kilku pism austriackich i innych za podanie wiadomości o przekazywaniu przez Gdańsk więźniów politycznych władzom Rzeszy niemieckiej.

Anglia godzi się na udział floty sowieckiej

w kontroli nad nieinterwencją w Hiszpanii

Londyn, 8 lutego.

(PAT) Rząd brytyjski przesłał komitetowi nieinterwencji odpowiedź na kwestionariusz w sprawie rozszerzenia kontroli na ochotników. Rząd brytyjski, jak można się było tego z góry spodziewać, całkowicie aprobuje sugestie planu kontroli i akceptuje również plan kontroli morskiej. Rząd brytyjski trwa przy poglądzie, że warunkiem skutecznej kontroli jest utworzenie wzdłuż wybrzeży półwyspu Iberyjskiego odrębnych stref i przydzielenia tego rodzaju odrębnych stref poszczególnym państwom dla kontroli.

Odpowiedź rządu brytyjskiego tłómaczy, że dla wykonania tej kontroli morskiej wybrane zostały określone cztery mocarstwa, a mianowicie W. Brytania, Francja, Włochy i Niemcy, ponieważ przez stałe utrzymywanie części swych flot na wodach hiszpańskich przez dłuższy czas wykazały, iż rozporządzają niezbędnymi środkami. O ileby jednak trudności w tym względzie mogły być opanowane, rząd Jego Królewskiej Mości nie widzi żadnego powodu, dlaczego również jakiemukolwiek innemu mocarstwu, pragnącemu uczestniczyć w kontroli, nie miałaby być przydzielona stosowna strefa.

Jak widać z powyższego, **rząd brytyjski nie wyklucza możliwości współdziałania w kontroli również floty sowieckiej lub floty któregokolwiek innego państwa, o ile tylko warunki techniczne na to pozwolą.** Ten punkt widzenia jest nieco odmienny od pierwotnie zajętego i wskazuje na kompromis z Paryżem w tej sprawie.

Skromna uroczystość w Doorn

Jak b. cesarz Wilhelm obchodził dzień swych urodzin

Berlin, 8 lutego.

(Pat) — Wśród licznych jubileuszów, obchodzonych w 3-ciej Rzeszy b. uroczyście i gromadnie, minął niespostrzeżenie dzień, będący niegdyś głównem świętem cesarstwa niemieckiego: **dzień urodzin b. cesarza. — B. cesarz Wilhelm II skończył w tym roku lat 78.** — Według nadeszłych tu informacyj, uroczystość urodzinowa w Doorn odbyła się skromnie. Były cesarz, w mundurze marszałkowskim przyjął defiladę miejscowej straży ogniowej. Brakło licznych gratulantów i życzeń z Niemiec, gdzie cesarz posiada jeszcze niewątpliwie ukrytych sympatyków. Manifestowanie swych uczuć wobec Wilhelma nie jest mile widziane w Niemczech narodowo-socjalistycznych.

Zakazana książka o promieniach śmierci

Berlin, 8 lutego.

(Pat) — W Niemczech zakazano rozpowszechniania książki Seydewitza i Doberera p.t. „Promienie śmierci i inne rodzaje broni wojennej" wydanej w Londynie przez firmę wydawniczą Malik.

Zdarzenia i ludzie

Tragiczne zakończenie miłości

Dlaczego kpt. Chuchenez zabił kobietę?

Sidney, w styczniu.

Wielkie zainteresowanie w całej Australii wzbudził przedziwny proces o zabójstwo, jaki prokurator wytoczył kapitanowi Chuchenez, człowiekowi, który bał się miłości. Romans życiowy, jaki odsłonięty został podczas tego procesu w Sidney, pełen jest niezwykłego tragizmu.

Kapitan Chuchenez unikał kobiet, gdyż miał pewność, że gdy raz zakocha się w jakiejś kobiecie, miłość ta zakończy się tragedią. Przypuszczał, że będzie mógł pokierować swym losem, stało się jednak, jak zwykle, inaczej...

Podczas podróży po oceanach południowych kapitan poznał piękną młodą Angielkę, panią Beatę Oweyn. Kapitan zakochał się w pięknej Angielce. Ponieważ i ona chętnie przebywała w jego towarzystwie, rozwinął się między nimi poważny flirt. Pani Oweyn zwierzyła się kapitanowi, że niedawno rozwiodła się ona z mężem, z którym była bardzo nieszczęśliwa i że teraz szuka zapomnienia w tej pięknej podróży.

Kapitan Chuchenez zmienił się pod jej wpływem nie do poznania. Lęk, jaki odczuwał przed kobietami, minął bez śladu. Po raz pierwszy w życiu w sercu jego zakwitła miłość. Wreszcie młody kapitan poprosił uroczą Angielkę o rękę. Zanim jeszcze mały statek dopłynął do portu, byli oni parą narzeczonych.

Pani Oweyn musiała wrócić do Anglii, ażeby załatwić pewne sprawy finansowe, kapitan Chuchenez zaś w tym czasie nadal podróżował po oceanach. Młodzi ludzie umówili się jednak, że spotkają się za trzy miesiące w Sidney i pobiorą się.

Kapitan Chuchenez wziął dłuższy urlop i w określonym czasie przybył do Sidney. Wielkim szczęściem i radością napełniała go myśl, że spędzi kilka tygodni przy boku ukochanej kobiety, poczem znowu miał zamiar wrócić do morskiego życia. Narzeczony czekał jednak daremnie tygodniami w australijskiej stolicy na swoją ukochaną. Pani Oweyn nie przyjeżdżała i nawet nie pisała do niego, tak, że rozczarowany kapitan wreszcie doszedł do przekonania, że cała ta historia była dla Angielki widocznie tylko przelotną miłostką i że nie miała ona nigdy zamiaru wiązać swego życia z jego życiem. Nieszczęśliwy kapitan Chuchenez stał się pod wpływem tych przejść duchowych jeszcze bardziej skryty i milczący, niż dawniej.

Po jakimś czasie wrócił znów do swego zajęcia i starał się nie myśleć o niewiernej narzeczonej. Pewnego dnia, kiedy statek zatrzymał się w porcie małej wysepki Oceanu Południowego, kapitan Chuchenez wyszedł na ląd. Po kilku krokach jednak stanął jak wryty. Przed tarasem hotelu ujrzał Beatę, która z uśmiechem na twarzy wyszła mu naprzeciw. Była jeszcze piękniejsza niż dawniej. Wesoły uśmiech znikł jednak z jej twarzy, kiedy pani Oweyn stanęła przed swym narzeczonym i spojrzała mu w twarz, na której ukazał się okropny grymas. Kapitan robił wrażenie człowieka, który nagle stracił zmysły.

Beata Oweyn krzyknęła przerażona. W tej samej chwili jednak kapitan podniósł rewolwer i strzelił do Angielki. Trafiona w samo serce, młoda kobieta martwa padła na ziemię.

Czemu romantyczna miłość musiała skończyć się tak tragicznie w chwili spotkania się narzeczonych, zanim jedno z nich mogło jeszcze powiedzieć choć słowo? Proces przysięgłych wyjaśnił tę tajemnicę. Kapitan Chuchenez był całkiem złamany. Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, odpowiedział:

— Tak i nie. Jakaś niepohamowana siła pchnęła mnie do tego czynu.

Oskarżony wyjaśnił, czemu do chwili, kiedy poznał on Beatę Oweyn, unikał wszystkich kobiet. Żył on w przekonaniu, że jest dziedzicznie obciążony i że demon jego rodziny i jego również pchnie do zbrodni. Jego ojciec, dziadek i pradziadek w afekcie stali się mordercami. Był przekonany, że i on odziedziczył nieszczęśliwą naturę swych przodków, szczególnie zaś unikał kobiet, gdyż jakieś dziwne uczucie mówiło mu, że popełni zabójstwo naskutek rozczarowania w miłości.

Możliwe jest, że autosugestia pod wpływem myśli zawiniła w tym wypadku więcej aniżeli jakieś dziedziczne obciążenie. Los sprowadził nieszczęśliwego kapitana na drogę, której tak bojaźliwie unikał. Kapitan Chuchenez skazany został tylko na trzy lata więzienia.

Warner Thompson.

Kłopoty wewnętrzne i zewnętrzne

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" z Francji)

Paryż, 7 lutego.

System parlamentarny posiada niewątpliwie piękne i cenne zalety, bezstronnie jednak przyznać trzeba, **że nie** ułatwia on zadania mężom stanu, kierującym nawą państwową, **szczególnie** w czasach obecnych, **kiedy ministrowie** państw **ościennych i konkurencyjnych,** że się tak wyrazimy, **nie mają potrzeby** troszczenia **się ani o opinię opozycji,** ani o jej liczebność, **ani o możliwość** kłopotliwych **interpelacji, ani o jeszcze** bardziej kłopotliwą **potrzebę udzielania** publicznych **odpowiedzi i wyjaśnień na** niedyskretne **interpelacje.**

Kłopoty dygnitarzy państwowych przy ustroju parlamentarnym stają się szczególnie przykre, kiedy idzie o sprawy b u d ż e t o w e, kiedy trzeba dotrzymywać obietnic, kiedy trzeba czynić wydatki, powiększać nprz. płace pod czas gdy rozmaici krytycy w komisjach i na plenum nie bez pozorów słuszności dowodzą, że z pustego i mądry Salomon nie naleje, że według stawu grobla etc.

Francuski minister finansów, p. **Vincent Auriol,** tem trudniejsze przeżywa chwile, że atakami opozycji kierują ludzie w te sprawy wtajemniczeni, w rodzaju p. **Paul Reynaud,** który sam niedawno był ministrem skarbu.

Punktem neuralgicznym gabinetu Bluma są mimo wszystko **finanse,** mianowicie w chwili obecnej widoczne aczkolwiek urzędowo jeszcze niestwierdzone **niepowodzenie pożyczki złotej,** t. j. tej, która miała za zadanie drenowanie złota w posiadaniu prywatnym przez skarb państwa (warunki 3,5% i spłata po 3-ch latach z 40% premią we frankach zdewaluowanych). Konsekwencją niepowodzenia tej pożyczki jest **wzrost obiegu banknotów, spadek pokrycia złotem oraz ostatnia pożyczka kolejowa w Londynie.**

Mimochodem zupełnie zaznaczę, że kłopoty natury skarbowej najlepiej dowodzą, jak mało rewolucyjny jest gabinet Bluma. W rzeczywistości **żaden rząd rewolucyjny nie troszczy się o pieniądze, i brak pieniędzy nigdy nie jest powodem upadku takiego rządu.** Jednakże jego zabarwienie polityczne i program społeczny wystarczą, by wzbudzić nieufność bogatego mieszczaństwa i ucieczkę kapitałów, a w Izbach ustawodawczych ostrą krytykę.

Paul Reynaud dziwi się, że w cztery miesiące zaledwie po dewaluacji rząd nie może znaleźć na rynku wewnętrznym pieniędzy, że nie zdołano obniżyć stopy procentowej i za wszystko wini **bezplanowość polityki gospodarczej nowego rządu, jego brak zmysłu oszczędnościowego.** Rozpętała się we Francji istotnie

SPEKULACJA GIEŁDOWA,

oskarżanie jednak spekulacji o wszystkie grzechy śmiertelne jest cechą wszystkich upadających gabinetów. W rzeczywistości spekulacja k o r z y s t a t y l k o **z w a r u n k ó w wytworzonych bez jej udziału i odpowiedzialności, jest skutkiem a nie przyczyną.** Jeśli rząd ma kontynuować swą politykę, to wkrótce stanie on wobec konieczności

PONOWNEJ DEWALUACJI,

co byłoby ruiną dla kraju, albo też **wobec konieczności wprowadzenia ograniczeń dewizowych, co byłoby sprzeczne z umową monetarną z Anglią i Stanami Zjednoczonymi a jednocześnie jaskrawym zaprzeczeniem własnych zasad i przyznaniem słuszności autarchistom.**

W swej odpowiedzi wyjaśnia Auriol, że w ciągu kilkumiesięcznego swego istnienia nie mógł znowu rząd tak bardzo nadszarpnąć finansami kraju, że jest on następcą swych poprzedników, po których odziedziczył ciężkie serwituty, i że gdy dzisiejsi krytycy byli u władzy nie postępowali **oni wcale inaczej,** że od roku 1931 budżet bez przerwy jest deficytowy i stale łatany pożyczkami. Podkreśla on, że nie rząd obecny zawierał w roku 1921 słynną umowę z towarzystwami kolejowymi, tak dla tych ostatnich korzystną, że natomiast gabinet Bluma **opracowuje projekt rewizji tej umowy,** który wkrótce zostanie wniesiony do Izby, dodaje on w końcu, że **nie należy liczyć na obalenie rządu z powodu trudności skarbowych** (co jest wyraźna groźbą gniewem ludu i ulicy).

Sprawa umowy z 1921 r. przypomina mi dowcipną uwagę Bluma, którą poprzedził on swą enunciację w Lionie 25 ub. m. Po powrocie z wypoczynku w Saint - Raphael przeczytał on podobno we wszystkich pismach, że zamierza wygłosić w Lionie wielką mowę polityczną. „Ponieważ myśl była dobra, dałem się nią skusić", powiedział skromnie Blum.

Kilka dni temu, pisząc o kolejnictwie francuskim, wyraziłem przypuszczenie, że rząd narzuci towarzystwom kolejowym rewizję umowy. Moglibyśmy tedy przypuszczać, że pan minister Auriol w naszych artykułach szuka inspiracji. Faktem jest w każdym razie, **że żadne pismo francuskie nie wspomniało dotychczas o tej sprawie ani słowem.**

Z pośród wypadków natury politycznej największą uwagę poświęca prasa w ostatnich dniach powrotowi do Londynu ambasadora niemieckiego, von Ribentroppa oraz rozmowom mediolańskim włoskiego i tureckiego ministrów spraw zagranicznych.

Pisma zwykle dobrze poinformowane twierdzą, że **Foreign Office odmówi w sposób kategoryczny rozpatrywania kwestij kolonialnych w oderwaniu od innych spraw, interesujących Europę i że wszelkie próby dyplomacji niemieckiej wbicia klina pomiędzy Londyn i Paryż zgóry skazane są na niepowodzenie.**

Rozmowy Rustu Arasa z hr. Ciano dotyczą w pierwszym rzędzie stanowiska Italii wobec układu w Montreux w sprawie cieśnin oraz uznania podboju Abisynii. W rzeczywistości idzie o wciągnięcie Turcji w orbitę interesów włosko-niemieckich.

Edm. St.

Echa zamachów bombowych w Zagłębiu Dąbrowskim

Proces 9 członków Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu

Sosnowiec, 8 lutego.

Jak już donosiliśmy, na dzień dzisiejszy wyznaczony został przed sądem okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces **przeciwko 9-iu członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o dokonanie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego licznych zamachów bombowych na obiekty żydowskie.**

Ławę oskarżonych zajęli: Józef Hinciger, Henryk Zawadzki, Bogusław Grudniewicz, Michał Cieślak, Stanisław Smieszek, Florian Korolnicki, Tadeusz Fularski, Eugeniusz Ciesielski i Stefan Wojciechowski.

Rozprawie przewodniczył sędzia Szwalm, wotowali sędziowie Olędzki i Walewski, oskarżenie wnosił prokurator Dryjski. Oskarżonych bronią adwokaci: Borowski z Warszawy oraz Kuchta Płodowski, Lisiewicz, Konarski i Zaręba z Sosnowca.

Na wstępie rozprawy jeden z obrońców zgłasza wniosek o wypuszczenie na wolną stopę odpowiadających z więzienia Zawadzkiego i Hincigera z uwagi na zły stan ich zdrowia oraz o uznanie **Grudniewicza za niepoczytalnego ze względu na to, że oskarżony ten był w swoim czasie rażony piorunem i od tej pory choruje na padaczkę.**

Prokurator sprzeciwia się tym wnioskom, wskazując, że Zawadzki i Hinciger nie mają stałego miejsca zarobkowania i że prócz tego grozi im wysoki wymiar kary.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił odrzucić wniosek obrony odnośnie zwolnienia Zawadzkiego i Hincigera z więzienia, postanowił natomiast wezwać w charakterze ekspertów **lekarzy-neurologów dr. Ingstera i dr. Blinstrupa** celem orzeczenia stanu poczytalności Grudniewicza. Dalej wobec niestawiennictwa kilku świadków, sąd odroczył rozprawę.

Mordowali masowo kobiety,

aby uzyskać premie asekuracyjne

Kair, 8 lutego.

(PAT) Parę tygodni temu niektóre miejscowe t-wa ubezpieczeniowe zwróciły uwagę na szereg wypadków śmierci, właśnie wśród tych ubezpieczonych, polisy których były przepisane zawsze na jedne i te same osoby. Władze wszczęły dochodzenie i wreszcie ujawniły istnienie całej szajki ,która ubezpieczała na życie przeważnie kobiety, a następnie mordowała, bądź przez powolne otrucie, bądź przez sprytnie naprowadzone „nieszczęśliwe wypadki". Aresztowano pięć osób i dokonano już 7 ekshumacyj. Liczbę ofiar szajki obliczają na 17. Sumy ubezpieczeniowe wahały się od 2000 do 5000 funtów.

Teror Arabów w Palestynie

Zamachowcy ostrzeliwali autobus, raniąc szofera

Jerozolima, 8 lutego.

Dziś po południu banda terorystów ostrzeliwała autobus żydowski w pobliżu Dżenin. Szofer żydowski Jehuda Ben-Ami został ciężko ranny. Również jeden z pasażerów odniósł rany.

Natychmiast zaalarmowano policję, która przybyła na miejsce wypadku. Nikogo z terorystów nie udało sie jednak ująć.

Jerozolima, 8 lutego.

Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope odleciał dziś samolotem do Aleksandrii. Z Egiptu Wysoki Komisarz wyruszy do Londynu, gdzie spedzi urlop i będzie również uczestniczył w doniosłych naradach politycznych. Przed wyjazdem Wysoki Komisarz odbył szereg konferencyj politycznych.

Bagdad, 8 lutego.

(PAT) Donoszą, że b. wódz powstańców palestyńskich Fauzi Bej Kaukdji, przebywający ostatnio w Bagdadzie został aresztowany z rozkazu rządu irakskiego i przewieziony pod eskortą do Kirkuku, gdzie wyznaczono mu miejsce pobytu. Z miasta tego nie wolno mu będzie wyjeżdżać. Fauzi Bej ostatnio przygotowywał się do powrotu do Syrii, gdzie w najbliższym czasie ma być ogłoszona amnestia dla uczestników powstania druzkiego w 1925—26 r., w którym Fauzi Bej odegrał bardzo ważną rolę i został zaocznie skazany przez sądy na śmierć.

Finlandzki minister spraw zagranicznych przybył do Moskwy

Moskwa, 8 lutego.

(PAT) Finlandzki minister spraw zagranicznych Holsti przybył dziś do Moskwy. Na dworcu powitał go zastępca komisarza spraw zagranicznych Krestinskij i szereg osobistości.

W drodze do Moskwy min. Holsti zatrzymał się przez parę godzin w Leningradzie, gdzie podejmowały go miejscowe władze.

Kilonia--bazą niemieckiej marynarki wojennej

Berlin, 8 lutego.

(PAT) Kilonia jest obecnie główną bazą nowej marynarki niemieckiej. Jak słychać, admiralicja niemiecka nakazała zamknięcie tego portu dla obcych **okrętów wojennych.**

Zamiast felietonu

Chybiony wywiad

(Od specjalnego korespondenta „Republiki").

Monte-Carlo, 8 lutego.

Kazimierz Tetmajer stwierdził już dawno temu, że Opatrzność troszczy się o najmniejszego w naturze „chrobaczka", nie ma przeto żadnej racji, by nie troszczyła się również o automobilistów, a nawet i o dziennikarzy.

Kilka dni temu miałem najlepszy dowód tej dobrotliwej troskliwości. Grzałem się w słońcu na pięknym tarasie przed kasynem w Monte-Carlo i zastanawiałem się nad pytaniem, dlaczego tak mało jest ludzi w tym najbardziej chyba uroczym zakątku na kuli ziemskiej, podczas gdy tłumy roją się w mało ciekawych salach gry. Te dumania o namiętnościach ludzkich przerywa mi jednak niespodziane ukazanie się dwóch wytwornych panów, których za dobrze znam z widzenia, bym się mógł mylić: starszy, wyższy, o przenikliwym spojrzeniu, i ujmujących a charakterystycznych rysach jest nasz minister spraw zagranicznych, pułkownik Beck. Towarzyszy mu sekretarz osobisty, pan Siedlecki.

Nie tracąc rezonu, zbliżam się szybko i w grzecznym ukłonie rzeknę: „Dzień dobry panu ministrowi". Wytworny pan uprzejmie na ukłon odpowiada, dodaje jednak tonem, nie dopuszczającym żadnej dyskusji.

— Vous faites erreur, Monsieur".

„Taka była ich rozmowa", — jak mówi piosenka. Przyznaję, że nie raz w życiu się myliłem, przysięgam jednak na brodę proroka, że tym razem nie myliłem się ani trochę.

Dzięki posiadanym na miejscu stosunkom dowiedziałem się zresztą wkrótce, że jest to istotnie pan minister Beck, że przemęczony pracą i po grypie, jaką przechodził w Genewie, przyjechał on tutaj na krótki wypoczynek, że mieszka w Nouvel Hotel de Paris, że przyjechała także z Warszawy pani ministrowa, że zgodnie z etykietą złożyli bilety wizytowe panu Bouilloux - Lafont, ministrowi Stanu Księstwa Monako oraz panu Mouchet, prefektowi departamentu Alp Nadmorskich. Dowiedziałem się także, że Monte - Carlo zostało wybrane ze względu na bardzo łagodny klimat a szczególnie ze względu na dyskrecję, jaką się tutaj otacza dostojnych gości, że dziennikarze są unikani przez pana ministra, potrzebującego spokoju i nie znoszącego niedyskretnych pytań. Wszelkie próby uzyskania wywiadu spełzły zatym na niczym. Mimo to lojalnie wysyłam Wam to sprawozdanie z niedoszłego wywiadu z pewnym opóźnieniem, nie chciałbym bowiem zdradzać innym nieznośnym dziennikarzom miejsca pobytu naszego ministra spraw zagranicznych, przypuszczam zaś, że w chwili gdy te wiersze ukażą się w druku, państwo Beckowie będą w powrotnej drodze do Warszawy, nie molestowani przez poszukiwaczy wywiadów.

Sir.

Swastyka na niemieckich wagonach kolejowych

Berlin, 8 lutego.

(PAT) W związku z całkowitem upaństwowieniem kolei Rzeszy wszystkie lokomotywy i wagony osobowe w Niemczech ozdobiono nowemi symbolami państwowymi: orłem ze swastyką w szponach.

Wyrok w procesie spiskowców hitlerowskich

25 oskarżonych skazano na kary od 2 i pół lat do półtora roku więzienia, 5 zostało uniewinnionych

Katowice, 8 lutego.

W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym w Katowicach ogłoszony został **wyrok w głośnym procesie drugiej partii członków nielegalnej organizacji hitlerowskiej NSDAB.**

Już na pół godziny przed wyrokiem poczekalnia sądu oraz kuluary wypełniły się publicznością, składającą się z rodzin oskarżonych oraz ich znajomych. Ławy obrończe i prasowe były również zapełnione.

O godz. 12,15 wszedł na sale sąd, po czym przewodniczący odczytał wyrok, mocą którego skazani zostali:

Szafarczyk — na 2 i pół roku. Wacławik, Mrozek, Wypukol, Matysek, Franosch, Gawlita, Janik, Gawlitza, Zieliński, Renard, Mross, Leżok, Schmainta, Sodzawitza, Maniura, Dawid, Badura, Copp, Kściuk, Gawlik i Kosmol — po 2 lata więzienia, Antosch i Fuchs — po półtora roku, Juranek — 6 miesięcy. Oskarżeni Mocha, Nogaj, Birkenpesch, Spałek i Cebula — zostali uniewinnieni.

Sprawa zbiegłych Płaczka, Stollnera, Piskola, Russka, Halusa, Surmy i Orlika została wyłączona, albowiem przebywają oni za granica.

W motywach wyroku sad stwiedził przynależność wszystkich zasadzonych do NSDAB; ponadto sąd oparł się również na wywodach rozprawy przeciwko pierwszej partii oskarżonych członków NSDAB, która dąży do oderwania Górnego Śląska od Polski droga konspiracji.

Odnośnie oskarżonego Juranka sąd wziął pod uwagę skruche oskarżonego oraz jego zły stan zdrowia.

Co do uniewinnionych sąd uwzględnił, że **udowodniono im przynależności do NSDAB, lecz że tylko nazwiska ich figurowały na listach, znalezionych u Cebuli, przy czym sąd nie ustalił, czy były to nazwiska osób, które miano zwerbować do organizacji, czy też tych, które już do NSDAB należały.**

Sąd wymierzył stosunkowo niski wymiar kary, kierując się tym, że oskarżeni w tym procesie byli tylko **pionkami, obałamuconymi przez oskarżonych w pierwszym procesie członków nielegalnej organizacji NSDAB.**

6-ciu skazanym sąd zaliczył areszt śledczy i orzekł wypuszczenie na wolną stopę oskarżonego Juranka. Pozostali skazani zostali z powrotem odstawieni do więzienia.

Co robi p. Ribbentrop w Londynie?

Anglia nie będzie prowadzić rozmów z Niemcami w sprawie zwrotu kolonii

Londyn, 8 lutego.

(PAT) Konserwatysta, gen. Henry Pagegroft, zapytał dziś w Izbie Gmin lorda Cranborne'a, czy znany mu jest fakt, że jeden z zagranicznych ambasadorów przemawiał ostatnio na zebraniu politycznym i czy nie uważałby **za stosowne zwrócić temu ambasadorowi uwagę na niestosowność tego rodzaju postępowania.**

Londyn, 8 lutego.

(PAT) Ambasador von Ribbentrop zażądał widzenia się z lordem Halifaxem. Spotkanie to odbędzie się prawdopodobnie w Foreign Office w środę lub czwartek. Jak zaznacza Agencja Reutera, aczkolwiek jest rzeczą normalną, że ambasador składa po pewnym okresie nieobecności wizytę kurtuazyjną w Foreign Office, to jednak prawie pewnym jest, że **omawiane będą niektóre ustępy mowy kanclerza Hitlera.** Ribbentrop podkreśli argumenty Hitlera, lecz — jak słychać — nie przedstawi bardziej szczegółowych propozycji w sprawie roszczeń kolonialnych Niemiec.

***

Londyn, 8 lutego.

(PAT) Poseł Oliver Locker Lampson konserwatysta, zapytał dziś w Izbie Gmin, czy rząd brytyjski skorzysta ze sposobności, jaką stanowił ustęp ostatniego przemówienia kanclerza Hitlera, zawierający zapewnienia neutralności wobec Belgii i Holandii, aby zwrócić się z zapytaniem, **czy zapewnienie to rozciąga się również na Danię i Czechosłowację. Podsekretarz stanu Cranborne odpowiedział, iż sytuacja, będąca wynikiem wspomnianego przemówienia, jest dość jasna, aby trzeba było składać jakiekolwiek oświadczenie.**

Na pytanie czy przywiązuje wielką wagę do tych zapewnień kanclerza Hitlera, Cranborne nie dał odpowiedzi.

***

Berlin, 8 lutego.

(PAT) Sprawa wysunięcia niemieckich postulatów kolonialnych w Londynie doznała pewnej zwłoki. Koła niemieckie nie oczekują, jak się zdaje, jakiegokolwiek decydującego zwrotu w tej dziedzinie przed zakończeniem urlopu wypoczynkowego min. Edena.

Urlop ten wywołał w kołach niemieckich pewne domysły o rzekomo dyplomatycznym charakterze tej przerwy w pracy.

Z drugiej strony pewne nadzieje wzbudziła tu okoliczność, że tymczasowym zastępcą Edena pozostał lord Halifax, uważany za zwolennika porozumienia z Niemcami. Tymczasem lord Halifax nie zamierza bynajmniej bez min. Edena dokonywać jakichkolwiek decydujących posunięć. Poza tym donoszą z Londynu, że miarodajne koła angielskie nie są rzekomo skłonne do większej akcji w dziedzinie polityki wewnętrznej lub zagranicznej przed dniem koronacji króla Jerzego VI „t. j. przed 12 maja.

Dochody skarbu państwa w styczniu

wyniosły 175 milionów złotych

Warszawa, 8 lutego.

(PAT) Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za styczeń 1937 r. **wykazują dochody w wysokości 176.5 miln. zł. i wydatki w kwocie 179.6 miln. zł. Dochody w styczniu r. b. są od stycznia 1936 r. wyższe o 5.2 miln. zł. wydatki zaś — niższe o 1.3 miln. zł.**

W ogólnej kwocie wydatków miesiąc styczeń r. b. zamknięty został niewielkim deficytem w kwocie 3.1 miln. zł. Na rezultacie wykonania budżetu zaciążyły bowiem zwiększone wydatki w dziale obsługi długów oraz w budżecie min. opieki społecznej.

Rezultat zamknięć styczniowych pozostaje również w związku z tym, że wpływy skarbowe w pierwszych miesiącach roku kalendarzowego są zawsze słabsze.

Za okres 10 miesięcy gospodarki budżetowej — od kwietnia 1936 r. do końca stycznia 1937 r. dochody wynoszą 1.789.1 miln., zł., wydatki zaś — 1.789.6 miln. zł zatem okres 10 miesięcy zamyka się niedoborem 0.5 miln. zł.

Za analogiczny okres roku budżetowego 1935/36 niedobór wynosił 240.7 miln. zł.

Delegacja polska na konferencję włókienniczą w Waszyngtonie

składać się będzie z przemysłowców, robotników i przedstawicieli rządu

Warszawa, 8 lutego.

XX-ta Międzynarodowa Konferencja Pracy, która odbyła się w czerwcu 1936 r. uchwaliła zgłoszoną przez przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych Am. Półn. rezolucję w sprawie zwołania konferencji, poświęconej przemysłowi włókienniczemu. Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy, która w listopadzie ub. r. zajęła się urzeczywistnieniem tej decyzji, przyjęła zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Roosevelta, by konferencja odbyła się w Waszyngtonie i ustaliła datę jej rozpoczęcie na dzień 2-go kwietnia r. b.

Do współdziałania w konferencji zostały zaproszone państwa, w których przemysł włókienniczy stanowi istotny czynnik gospodarki narodowej. Konferencja zajmie się zbadaniem całokształtu zagadnień przemysłu włókienniczego, mających bezpośredni, czy pośredni wpływ na poprawę warunków socjalnych w tym przemyśle. **Wśród szeregu podstawowych zagadnień, wchodzących w rachubę, wymienić należy obok sprawy skrócenia czasu pracy, także zagadnienie surowców, które skupia co raz bardziej uwagę całego świata.**

Ze względu na znaczenie, jakie posiada przemysł włókienniczy w Polsce, jako jedna z najbardziej podstawowych gałęzi wytwórczości, zatrudniająca około 140.000 osób, Polska zainteresowana jest bezpośrednio w konferencji waszyngtońskiej. **Poszczególne ministerstwa przystąpiły już do przygotowania materiałów dla delegacji polskiej tak w zakresie zagadnień socjalnych, jak i rurowcowych.** W skład delegacji wejdą przedstawiciele rządu oraz organizacyj przemysłowców i robotników. Wyjazd delegacji do Stanów Zjednoczonych nastąpi w połowie marca r. b.

Nowy rząd japoński

kierowany jest przez armię

Tokio, 8 lutego. (PAT).

Przewódca stronnictwa Seiyukai — Kayn Nokamura w wywiadzie z przedstawiciele mHavasa oświadczył: Prezes rady ministrów gen. Hayaszi odczyta deklarację rządową przed naprawdę złączonym frontem, grupującym wszystkie partie i izby.

Nowy rząd — zdaniem Nokamury **jest „zbyt słaby by rządzić. Gabinet jest tylko narzędziem w rękach armii. Należy więc rokować z armią a nie z nowym rządem".**

Zdaniem Nokamury koła wojskowe japońskie zbytnio angażują się w politykę, tym bardziej, że straciły w znacznym stopniu swą dawną popularność. Nokamura przypuszcza, że obecne koła wojskowe przychylnie odniosłyby się do kompromisu z partiami politycznymi

Tokio, 8 lutego. (PAT).

Prezydent banku japońskiego Kigo Fukai podał się do dymisji. Dymisja ta, jak informują, nastąpiła ze względów czysto osobistych i jest całkowicie pozbawiona znaczenia politycznego. Podkreślają też, że w obecnej sytuacji politycznej znalezienie następcy prezydenta banku może nastręczyć poważne trudności.

Makabryczne zjawiska we Francji

Morze wyrzuca topielców związanych sznurami

Paryż, 8 lutego. (PAT).

Na wybrzeżu francuskim, w pobliżu Nantes, morze wyrzuciło w niedzielę ósme już z kolei **zwłoki topielca, skrępowanego sznurami.** Prasa paryska ze zdenerwowaniem omawia te makabryczne zjawiska, twierdząc w dalszym ciągu, iż pochodzenie tych ciał jest jeszcze wciąż osłonięte tajemnicą. Wbrew początkowym przypuszczeniom, że są to zwłoki osób straconych w Santander przez milicjantów **republikańskich, obecnie** w dziennikach paryskich przeważa przypuszczenie, że **są to raczej zwłoki oficerów i milicjantów hiszpańskich z okrętu hiszpańskiego „Alona Kendi", należącego do marynarki rządowej.** Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż po zajściach między załogą tego okrętu a milicjantami w jednym z portów francuskich, załoga po wypłynięciu na pełne morze zbuntowała się i powyrzucała milicjantów oraz oficerów do morza.

Powódź we Francji

Verdun, 8 lutego.

(PAT) Z powodu ulewnych deszczów wylała rzeka Orne, zalewając miasto Etain. Mieszkańcy schronili się na wyższe piętra. Szkody wyrządzone przez powódź są znaczne.

Z dziejów Łodzi

Dnia 9 lutego 1906 roku wybucha w Łodzi strajk szkolny. Przejawia się on w ten sposób, że młodzież polska w szkołach średnich a nawet powszechnych rosyjskich demonstracyjnie składa odpowiednie deklaracje dyrekcjom szkolnym i manifestacyjnie opuszcza gmachy szkolne. Szczególnie ostro wypadły te demonstracje młodzieży w gimnazjum rosyjskim przy ulicy Mikołajewskiej 46 (dzisiaj Sienkiewicza), w szkole technicznej przy ul. Żeromskiego 115, w t. zw. Aleksandrówce na Zielonym Rynku itd. Ruchowi strajkowemu patronowały niepodległościowe odłamy opinii młodzieżowej z pp. Wojciechowskim, Edmundem i Sewerynem Pfeifframi, dr. B. Fichną, Ludwikiem i Franciszkiem Waszkiewiczami, Lenartowiczem S., H. Wysznackim, Z. Hajkowskim i in. na czele.

Młodzież, porzucając mury szkoły rosyjskiej, traci rok studiów, gdyż dopiero na jesieni 1906 roku powstaje pierwsza polska szkoła średnia, wywalczona między innymi i owym strajkiem szkolnym właśnie.



Luty
9
Wtorek

Dziś Apolonii, Cyryla
Jutro Scholastyki P,

—:—

Wschód słońca	7.03
Zachód słońca	16.26
Wschód księżyca	6.10
Zachód księżyca	15.09
Długość dnia	9.34
Przybyło dnia	1.46

Krótkie wiadomości

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA o 0,4 proc. zanotowano w Łodzi. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem nacz. inż. Jellinka posiedzenie do ustalania zmian kosztów utrzymania, na którym, po zapoznaniu się z materiałami statystycznymi, stwierdzono, że w styczniu w porównaniu z poprzednim miesiącem zdrożało w Łodzi o 0,4 proc. Na wzrost ten wpłynęła zwyżka cen chleba, mąki, kaszy, grochu i jaj.

***

DUR BRZUSZNY zaczął się znów szerzyć w Łodzi w związku z odwilżą. W ub. tygodniu zanotowano już 8 przypadków zachorowań. — Z innych chorób ostro - zakaźnych zanotowano 8 przypadków płonicy, 5 przypadków błonicy, 25 przypadków odry, 9 przypadków róży, 6 przypadków gorączki połogowej i 1 przypadek krztuśca.

***

POMARAŃCZE STANIAŁY w Łodzi. Wobec bardzo dużych zapasów spodziewać się należy, że zniżone ceny utrzymają się przez dłuższy czas. Zdrożały natomiast cytryny, co tłumaczy się epidemią grypy. Jak wiadomo, cytryna używana jest w czasie grypy jako środek leczniczy pomocniczy. W ub. tygodniu 1 cytryna kosztowała 12 groszy, obecnie 15 groszy.

***

17.169 WEKSLI ZAPROTESTOWANO w styczniu w łódzkim okręgu sądowym na ogólną sumę 1,787,719,64 zł. W samej Łodzi zaprotestowano 15.345 weksli na sumę 1.596,917.64 zł. Poza tym zaprotestowano w Łodzi dwa weksle zagraniczne na sumę zł. 3.150.55.

***

KONTROLA RUCHU ULICZNEGO na terenie Łodzi prowadzona jest w dalszym ciągu przez funkcjonariuszy policji. W ciągu ub. tygodnia udzielono 100 upomnień za nieprzepisową jazdę, ukarano 67 osób grzywnami oraz sporządzono 53 protokuły karne, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

***

ODBIÓR STARYCH KSIĄŻEK meldunkowych zarządził wydział ewidencji ludności. — Obowiązuje to właścicieli i administratorów wszystkich domów, a dotyczy książek, prowadzonych w czasie wojny w okresie okupacji niemieckiej oraz książek prowadzonych od listopada 1918 do 14 maja 1931 roku. (i).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda, 11 Listopada 86, J. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, Cz. Rutel, Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Łódź nie otrzyma pożyczki

od Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych, jeżeli rada miejska nie poweźmie odnośnej uchwały większością 2/3 głosów. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja

Jak już donosiliśmy, wskutek panującej epidemii grypy zahamowane zostały częściowo prace organów samorządowych — **odroczono termin posiedzenia radzieckiej komisji finansowo-budżetowej a tym samym i posiedzenie rady miejskiej.** W bieżącym tygodniu, wobec powrotu do zdrowia prezydenta miasta oraz szeregu członków komisji i rady, prace zostają wznowione.

W związku z tym na środę, na godz. 11 przed poł. wyznaczono **posiedzenie kolegium magistratu pod przewodnictwem prez. Godlewskiego,** celem przygotowania szeregu spraw, które będą przedmiotem obrad rady miejskiej. **Porządek dzienny posiedzenia kolegium jest bardzo obfity i obejmuje szereg zasadniczych i ważnych zagadnień.**

Na pierwszym planie figuruje **sprawa zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy** na roboty inwestycyjne w roku bieżącym. Wszystkie kredyty, które miasto otrzymuje na zatrudnienie bezrobotnych z Funduszu Pracy, traktowane są jako **pożyczki długoterminowe** i dlatego, przed ich otrzymaniem, **wymagana jest uchwała rady gminnej.** W latach ubiegłych uchwały te podejmowała tymczasowa rada miejska t. zw. rada przyboczna, obecnie zaś musi się wypowiedzieć w tej sprawie rada miejska.

Zdawałoby się pozornie, że wszyscy radni są zgodni co do tego, że miasto musi prowadzić roboty inwestycyjne i zatrudnić w ten sposób jaknajwiększą liczbę bezrobotnych. Ale wchodzi tu w grę **stosunek klubu Obozu Narodowego jako mniejszości do klubu PPS jako większości.** Zarówno w poprzedniej radzie miejskiej jak i w obecnej radni endeccy oświadczyli, że **pożyczki mogą uchwalać tylko dla prezydium miasta, pochodzącego, z ich łona.** Na tej podstawie na ostatnim posiedzeniu **obalili oni wniosek o zaciągnięciu dodatkowej pożyczki na pokrycie niedoboru, który powstał z powiększenia zatrudnienia bezrobotnych.** A ponieważ każda pożyczka długoterminowa **musi być uchwalona większością 2/3 głosów,** endecy, znajdując się w mniejszości, w tej jednej sprawie **mogą krzyżować plany bądź zarządu miejskiego, bądź większości socjalistycznej.**

O ile endecy nie zgodzą się głosować za pożyczką na roboty sezonowe w roku bieżącym, **wyłoni się paradoksalna sytuacja.** Fundusz Pracy przyznał Łodzi 9 **milionów złotych, nie będzie mógł jednak tych pieniędzy bez uchwały rady miejskiej wypłacić, a tym samym, roboty sezonowe nie będą mogły być rozpoczęte. Sprawa ta budzi duże zainteresowanie.**

Dalsze punkty porządku dzinnego obejmują **sprawę konwersji pożyczek,** które miasto zaciągało z BGK, **wypłacenie dyrektorowi Teatru Miejskiego Wroczyńskiemu sumy 5000 zł., a dyrektorowi teatrów Polskiego i Popularnego sumy 3000 zł. tytułem zaliczek na subwencje, wydawnictwo księgi adresowej m. Łodzi i województwa łódzkiego, zjazd lekarzy administracyjnych województwa łódzkiego.**

Z pozostałych spraw, zasługujących na szczególną uwagę, wymienić należy kwestię **pomocy dla robotników sezonowych,** którym Fundusz Pracy nie przyznał prawa do zasiłków ustawowych oraz zmiany w budżecie szpitali na rok 1937-38. Chodzi o to, że miasto, pragnąc wzmocnić opiekę lekarską w szpitalach miejskich, **postanowiło zaangażować 8 lekarzy-asystentów i stworzyć dla nich płatne stanowiska.**

Na zakończenie kolegium zajmie się tymi wnioskami natury finansowej, które zgłoszone były na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej. (s).

Czy nastąpi zatwierdzenie

nowowybranego prezydenta i wiceprezydentów

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki przesłał w sobotę do ministerstwa spraw wewnętrznych wszystkie akty, dotyczące wyborów nowych władz miejskich, t. j. prezydenta i wiceprezydentów. Akty te obejmują: **protokuł posiedzenia wyborczego rady miejskiej, dokumenty osobiste pp. Norberta Barlickiego, Bolesława Dratwy, Artura Szewczyka i Adama Walczaka oraz opinię p. wojewody.** Opinja p. wojewody jest oczywiście poufna.

Obecnie więc o ewentualnych zmianach w samorządzie łódzkim **zadecyduje ministerstwo spraw wewnętrznych.** Ustawa samorządowa nie wyznacza terminu, w jakim musi być wydana decyzja ministerialna. Może to nastąpić już za kilka dni albo za kilka tygodni.

Jeśli decyzja p. ministra Składkowskiego będzie pozytywna, wówczas znajdzie zastosowanie art. 51 ustawy samorządowej, który mówi:

> **„Przełożeni gminy i ich zastępcy składają na ręce władzy, powołanej do ich zatwierdzenia albo na ręce jej przedstawiciela przysięgę, że wiernie przestrzegać będą ustaw i sumiennie wypełniać obowiązki służbowe".**

Zatwierdzeni prezydent i wiceprezydenci **wezwani zostaną więc do urzędu wojewódzkiego, złożą na ręce p. wojewody przysięgę i wtedy przejmą urzędowanie z rąk tymczasowych przełożonych gminy.**

O ile natomiast decyzja p. ministra będzie negatywna, wówczas zastosowany zostanie art. 50 ust. 5, który mówi:

> **„Jeżeli władza odmówiła zatwierdzenia wyborów przełożonego gminy lub jego zastępcy, następują nowe wybory, które wymagają zatwierdzenia władz bezpośrednio wyższych" (rady ministrów).**

W tym wypadku p. wojewoda wyznaczy termin nowego zebrania wyborczego rady miejskiej. (i)

Proces Szaniawskiego — w czwartek

Endecki bojówkarz zastrzelił dn. 9 listopada Berkowicza i Zendela oraz zranił 2 inne osoby



TADEUSZ SZANIAWSKI

W czwartek odpowiadać będzie przed sądem okręgowym 18-letni Tadeusz Szaniawski, który — jak pamiętamy — w dniu 9 listopada w godzinach wieczornych zabił na ulicach północnej części miasta **Joska Berkowicza,** właściciela cukierni, **Izraela Zendela,** handlarza mlekiem, i postrzelił ciężko **Moszka Wajszanda i Mendla Rubinsteina.**

O strasznej tej zbrodni donosiliśmy w swoim czasie obszernie. Szaniawski, **członek Stronnictwa Narodowego,** wybił szybę w małej cukierence Berkowicza przy ul. Kilińskiego 11, rzucił się potem do ucieczki, a gdy, biegnąc za nim, poszkodowany zbliżył się doń z wołaniem: **„Zapłać za szybę!"** — strzelił do niego kilkakrotnie, **kładąc go trupem na miejscu.**

Morderca uciekał potem ku ul. Piłsudskiego i po drodze **zranił śmiertelnie Zendela, który zmarł po kilku godzinach w szpitalu, oraz ranił lżej dwóch dalszych poszkodowanych.**

Ujęty po tych czterech przestępstwach i osadzony w więzieniu — **począł Szaniawski dawać odpowiedzi mętne.**

Szaniawski został nawet poddany badaniom psychiatrycznym i odesłany na obserwację do Kochanówka. Po blisko dwutygodniowym pobycie w zakładzie dla umysłowo chorych i po specjalnych badaniach kilku rzeczoznawców, **został Szaniawski uznany za kompletnie odpowiedzialnego za swe czyny.** Na tej podstawie przeciwko Szaniawskiemu istniał początkowo projekt wystąpienia z powództwem cywilnym. Wymieniane były nawet nazwiska adwokatów, którzy występować mieli w imieniu czterech rodzin, względnie samych poszkodowanych. Jak się dowiadujemy — **powództwo na czwartkowej rozprawie nie zostanie wniesione, a to ze względów zasadniczych.**

Oskarżonego Szaniawskiego, odpowiadającego pod tak ciężkimi zarzutami, bronić będzie apl. adw. Zabłocki. (l).

Umowa w przem. pończoszniczym

została wczoraj podpisana.— Likwidacja zatargu w Widzewskiej Manufakturze

Strajk okupacyjny w „Widzewskiej Manufakturze“ został wczoraj wieczorem zlikwidowany. Jeszcze w ciągu całego dnia strajkujący okupowali fabrykę. Wskutek tego musiało też przymusowo przerwać pracę **600 robotników z tkalni**, z powodu braku przędzy.

W godzinach popołudniowych **rozpoczęła się konferencja**, która trwała kilka godzin i dzięki wysiłkom insp. pracy inż. Fefermana, dała rezultat pozytywny. Podpisany układ głosi, że **firma w ciągu 3 tygodni zwiększy obsługę maszyn, po czym wprowadzi stawki akordowe dla robotników miast podwyżki płac** we wszystkich działach przędzalni amerykańskiej, przetwarzających kotoninę. W tych działach, w których wprowadzenie akordu nie jest możliwe, **zastosowane zostana premie**, w wysokości różnicy płac miedzy obecnymi stawkami a akordowymi.

Bezpośrednio po podpisaniu układu wszyscy **strajkujący robotnicy opuścili fabrykę i dziś podejmą prace.**

**

W dniu wczorajszym odbyła się w okręgowej inspekcji pracy konferencja w sprawie unormowania stosunków w przemyśle pończoszniczym-kotonowym. W wyniku trzygodzinnych obrad udało **się osiągnąć porozumienie.**

Podpisano nową umowe zbiorową **na okres 1 roku, do 31 stycznia 1938 r.** Umowa ta jest identyczna z umową zeszłoroczną. W protokóle likwidacyjnym zaznaczono, że powołana zostanie **komisja fachowa, która w czasie do 1 kwietnia ustali place za artykuły nieobjęte orzeczeniem inspektora pracy z sierpnie ub. roku oraz opłaty za postoje.** Sprawa strajków, wobec kategoryczne go sprzeciwu ze strony robotników, nie została poddana pod dyskusje. Z drugiej strony robotnicy złożyli przyrzeczenie, że **dołożą starań, aby płace w przemyśle pończoszniczym w okręgu łódzkim zostały dostosowane do płac łódzkich.**

**

Zlikwidowany został również wczoraj zatarg **w szpitalu dla umysłowo-chorych w Kochanówku.** Donosiliśmy już, iż na wezwanie inspektora pracy **pracownicy przerwali w sobote głodówkę,** godząc się zaczekać do poniedziałku, do konferencji. Konferencia odbyła się wczoraj w starostwie powiatowym, przy udziale przedstawicieli inspekcji pracy, dyrekcji szpitala i związków zawodowych.

W wyniku narad dyrekcja zobowiązała się wprowadzić tytułem próby **8-godzinny dzień pracy.**

**

W dniu 15 stycznia wygasła **umowa zbiorowa dla szewców-chałupników,** pracujących dla łódzkich sklepów obuwia. Ponieważ dotąd umowy nie odnowiono, wczoraj odbyło się zebranie pracowników w Domu Związkowym przy ul. Wysokiej, na którym postanowiono **wystosować do inspektoratu pracy pismo, domagając się zwołania wspólnej konferencji.** W rokowaniach o nową umowę zbiorową pracownicy wysuną żądania podwyżki płac, unormowania warunków pracy i ubezpieczeń. (i)

Ciężę o dwu głowach

Potworka przekazano dla celów naukowych

Dowiadujemy się o niezwykłym fenomenie ujawnionym wczoraj w Zduńskiej Woli. W czasie uboju zwierząt w rzeźni miejskiej, po zabiciu ciężarnej krowy, wydobyto z niej cielę, które miało dwie zrośnięte głowy, dwie pary oczu oraz troje uszu.

Potworka tego zakonserwowano dla celów naukowych. (i)

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ul. Skórnickiej nr. 4 usiłował pozbawić się życia 32-letni Henryk Juszczak, który w stanie podchmielonym ugodził się nożem w brzuch, powodując głęboką i niebezpieczną ranę. Denata skierował lekarz pogotowia do szpitala.

* * *

Na ul. Zgierskiej potrącony został przez samochód 47-letni Aron Kaufman, zamieszkały w Łęczycy. Lekarz pogotowia skierował poszkodowanego do szpitala, orzekając ogólne obrażenie ciała.

* * *

W domu przy ul. Piekarskiej 54 w sporze o klucz od góry została ciężko poparzona przez sąsiadkę Jadwigę Słomczykową — 34-letnia Stefania Zajączkowska. Oblana topiącym się szmalcem doznała denatka oparzelizny twarzy i szyi. Słomczykowska została w bójce lekko pokaleczona. Poparzona została przewieziona do szpitala.

* * *

Na polach koło wsi Dalików pod Łodzią znaleźli przechodnie zwłoki sześciomiesięcznego dziecka. Ciało było zawinięte w szmaty i leżało w rowie. Na ciele dziecka, widnieją ślady śmierci gwałtownej. Władze prowadzą dochodzenie.

* * *

Na ulicy Łagiewnickiej w pobliżu Bałuckiego Rynku zatrzymany został na gorącym uczynku kradzieży znany złodziej, Antoni Bednarek, bez stałego miejsca zamieszkania, który skradł w tramwaju kupcowi I. Blumentalowi z Ozorkowa walizkę i próbował z nią zbiec. Złodziej został osadzony w areszcie.

* * *

Józef Miterski, zamieszkały przy ul. Bydgoskiej 25 zameldował, że z mieszkania skradziono mu rower, płaszcz wojskowy, 2 mundury wojskowe, 3 pary butów i inne rzeczy wartości 500 złotych.

* * *

Z zakładu fryzjerskiego Dawida Korngolda, przy ulicy Gdańskiej 59 nieznani sprawcy przy pomocy włamania skradli narzędzia wartości 150 złotych.

W obu wypadkach zarządzono dochodzenie.

Zjazd inspektorek pracy

odbył się onegdaj w Warszawie.—Omawiano sprawę pracy kobiet i młodocianych

W Warszawie odbył się onegdaj nadzwyczajny, **ogólnopolski zjazd inspektorek pracy** dla spraw kobiet i młodocianych, celem przedyskutowania szeregu niezmiernie doniosłych zagadnień.

Łódzką inspekcję pracy reprezentowały na tym zjeździe pp. inspektorki: **Przedborska i Stefanowicz.**

Obrady zagaiła **p. Miedzińska,** zastępczyni głównego inspektora pracy dr. Klotta. Omówiła ona sprawę rosnącego bezrobocia wśród młodzieży, wskazując, że ostatnio wysuwanę są projekty, aby **młodocianych zatrudniać nawet bezpłatnie, celem zmniejszenia kadr bezrobocia.** Autorzy tych projektów stawiają wniosek, aby wydane zostało zarządzenie, **zobowiązujące właściciela każdego warsztatu rzemieślniczego do przyjęcia przynajmniej jednego młodocianego pozostającego bez pracy, a wówczas wielka armia bezrobotnych znajdzie zatrudnienie.**

„Ministerstwo opieki społecznej — oświadczyła p. Miedzińska — **sprzeciwia się tym projektom, gdyż w razie ich uwzględnienia mogą one spowodować wielką klęskę, polegającą na tym, że poziom płac dorosłych wskutek tak wielkiej konkurencji, jaką stworzyliby bezpłatnie pracujący młodociani, zostałby poderwany.**

W ten sposób bezrobocia młodzieży nie będzie można zlikwidować. Sprawa ta wymaga odpowiednich badań, które zostaną w najbliższym czasie podjęte przez ministerstwo opieki społecznej.“

Z kolei poddano dyskusji sprawę **zwiększenia opieki nad macierzyństwem robotnic,** zatrudnionych w fabrykach i warsztatach rzemieślniczych.

Ożywioną dyskusję wywołała **sprawa akcji wychowania fizycznego, prowadzona na terenie zakładów pracy.**

Wskazano, że obozy letnie i zimowe, urządzone ostatnio w kilku punktach kraju, dały doskonałe rezultaty. Robotnice, które wzięły udział w tych obozach wypoczynkowych, powróciły do pracy z dużym zasobem sił i zadowolone z racjnoalnie wykorzystanego odpoczynku.

Jednocześnie podano do wiadomości, że ponieważ obozy te dały tak pomyślne wyniki — **przydzielone zostały obecnie dodatkowe kredyty na jeszcze jedną turę.** W czasie od 23 lutego do 14 marca r. b. na zimowy obóz wypoczynkowy **wyjedzie dalszych 100 robotnic.**

Następnie omówiono sprawę wprowadzenia **w fabrykach 10-minutowych przerw odpoczynkowych podczas pracy.** Postanowiono wszcząć energiczną akcję, aby przerwy te obowiązywały we wszystkich zakładach pracy, gdzie produkcja na to pozwala.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw wewnętrznych zjazd inspektorek pracy został zakończony. (k).

Wrzucał listy do ubikacji

Sąd skazał młodego listonosza na zamknięcie w domu poprawy

Przed sądem okręgowym w charakterystycznej sprawie odpowiadał wczoraj 17-letni Stanisław Pabian, przez blisko rok kontraktowy listonosz urzędu pocztowego Łódź 1.

Przyjęty w połowie roku 1935 do pracy Pabian bardzo szybko stał się przedmiotem skarg, że nie doręcza listów i korespondencji, że listy giną itd.

Po roku dopiero wyszło na jaw, że młody ten chłopiec, pracujący tylko zastępczo, urządzał się w prosty sposób: gdy mu się nie chciało obejść niektórych adresatów — **wrzucał listy poprostu do ubikacji, i to na posesji samego urzędu pocztowego.** W dniu 24 sierpnia r. ub. uczynił takie odkrycie dozorca posesji i powiadomił swą władzę przełożoną.

Okazało się ponadto, że obiecujący ten funkcjonariusz wybierał sobie pocztowe z dopłatami do pobrania i najpewniej należności sobie przywłaszczał.

Zważywszy młody wiek oskarżonego, **sąd skazał go na zamknięcie w domi poprawy z zawieszeniem kary i powierzeniem pod odpowiedzialny dozór rodziców.** (l)

„ROBERT i GLORIA“

W serii najlepszych filmów produkcji europejskiej, które wyświetla obecnie kino „Rialto“, w następnym już programie ukaże się prześliczny film p. t. „Robert i Gloria“ (Ich kenn Dich nicht, und liebe Dich...).

Nietylko wytworny Willi Forst (reżyser a zarazem odtwórca roli głównej) oraz Magda Schneider gwarantują wysoki poziom tego filmu, ale i ciekawa, niezwykle dowcipna akcja, świetna wystawa i beztroski serdeczny humor, tak bardzo odpowiadający słonecznej pogodzie francuskiej Riviery, gdzie toczy się intryga, sprawiają, że film p. t. „Robert i Gloria“ (Ich kenn Dich nicht, und liebe Dich) cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem.

Nieodparty urok, upojne melodie, humor i świetna gra artystów — wszystko to składa się na wybitnie wiedeński film, zrealizowany przez najzdolniejszego reżysera świata, Willy Forsta, twórcę „Maskarady“, „Mazurki“ i ostatnio wyświetlanej karnawałowej, przepysznej „Allotrii“

„Dom Matki“ w Łodzi

Wiek XX to stulecie dziecka: — pisarka skandynawska Ellen Key jest tej nazwy nadawczynią. Inni autorzy i działacze przyczynili się w dużej mierze do zwrócenia uwagi społeczeństwa na zagadnienie macierzyństwa i wschodzącego pokolenia. Powstały organizacje propagujące, tworzące i wykonywujące opiekę nad matką i niemowlęciem. Polska w tej pracy brała udział i wedle sił i środków tworzyła placówki służące tej idei między innymi w 1904 r. powstała pierwsza w kraju „Kropla Mleka“ w Łodzi — instytucja pomocy dla matki karmiącej i niemowlęcia. W ciągu 33-letniej działalności „Kropli Mleka“ okazało się, że dola dziecka znalazła oddźwięk w sercach i zrozumienie wśród wszystkich sfer ludności. W dobie obecnej najbardziej potrzebującą opieki jest matka opuszczona. — Dla tych kobiet powinna być stworzona pomoc na szeroką skalę, a pomocy tej najwłaściwszą postacią jest zbudowanie i utrzymanie „Domu Matki“.

Zadaniem „Domu Matki“ byłoby: 1) udzielenie schronienia kobiecie ciężarnej, a samotnej i opuszczonej; 2) ułatwienie odbycia porodu w zakładach położniczych; 3) danie kobietom możności wypoczynku przed i po porodzie; 4) przygotowanie ich w tym czasie do roli matki, względnie szkolenie, czy doskonalenie ich w zawodzie; 5) wynalezienie pracy, ułatwienie powrotu do domu w normalne warunki rodzinne i 6) urządzenie żłobka dziennego dla dzieci do lat 4-ch.

W ten sposób „Dom Matki“ wypełniłby ważną bardzo lukę, ulżyłby doli kobiety samotnej, przyczyniłby się do zmniejszenia umieralności, odmłodych kobiet, ograniczyłby przestępczość, odciążyłby budżety gmin od wydatków, na opiekę nad dzieckiem opuszczonym, podniósłby kobietę moralnie i wróciłby ją społeczeństwu jako zdrową jednostkę.

Dając możność rodzicom pracującym pozostawiania dziecka w żłobku dziennym pod dobrą opieką odjętoby im troskę o dziecko pozostawione w domu bez należytej opieki, a tem samem narażone na tyle niebezpieczeństw.

Projekt wybudowania „Domu Matki“ znajdzie w Łodzi niewątpliwie żywy oddźwięk i trafi na żyzną glebę: będzie to nowym dowodem wysokiego poczucia praw i obowiązków społecznych. —

DR. JÓZEF MARZYŃSKI.

SPORT

Program uroczystości w związku z meczem Austria—Polska

W związku z meczem bokserskim Polska — Austria, który zostanie rozegrany 21 bm., w Łodzi, został w dniu wczorajszym ustalony program przyjęcia ekspedycji austriackiej.

Na przywitanie Austriaków wyjedzie na granice do Zebrzydowic delegat PZB. Poza tym uroczyste powitanie gości odbedzie sie 20 bm. na dworcu Fabrycznym w Łodzi.

Ekspedycja austriacka zakwaterujo się w hotelu Savoy. Jeszcze w sobote lub ewent. po meczu w poniedziałek goście zwiedza zakłady fabryczne I. K. Poznańskiego.

W niedziele po zawodach konsul austriacki w Łodzi, prezes inż. Fritz Hoffman, podejmować będzie obie reprezentacje oraz przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, miejskich i sportowych bankietem.

Ceremonie powitalne przed meczem rozpoczną się odegraniem hymnów i wciągnięciem na maszt sztandarów Austrii i Polski.

Przedsprzedaż biletów, które ciesza się ogromnym popytem, odbywa sie w firmie Erwin Stibbe, Piotrkowska 132.

Bokserskie mistrzostwa juniorów

W tym tygodniu w dniach 10. 12 i 14 bm. zostaną rozegrane w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 mistrzostwa bokserskie okręgu łódzkiego dla juniorów.

W środę 10 bm. i w piątek 12 bm walki rozpoczną się o godz. 20-ej, zaś w niedziele 14 bm. walki finałowe rozpoczną sie o godz. 11,30 przed południem.

Do mistrzostw bokserskich juniorów zgłoszonych zostało ok. 60 zawodników niemal wszystkich klubów lokalnych.

Mistrzostwo seniorów okręgu łódzkiego rozegrane zostaną w pierwszej połowie marca, przy czym termin zgłoszeń zawodników został wyznaczony przez ŁOZB do 28 lutego.

Dalsze mecze o mistrzostwo drużynowe

Dalsze dwa mecze bokserskie o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie odbeda się dopiero 28 lutego. IKP wyjeżdża do Warszawy, gdzie walczyć będzie z Okęciem, zaś Warta walczyć będzie w Poznaniu z HCP.

W ramach meczu Okęcie — IKP dojdzie najprawdopodobniej do sensacyjnej walki w wadze średniej Chmielewski — Pisarski.

Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym

siódmego syna sołtysa chojeńskiego

Wczoraj w kościele św. Wojciecha w Chojnach odbyła się niecodzienna uroczystość. Żona sołtysa Michała Książka, powiła siódmego syna. Książek zwrócił się wobec tego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prosząc go, aby przyjął godność ojca chrzestnego. Ponieważ Pan Prezydent przychylił się do tej prośby, wczoraj w kościele, po chrzcie, wpisano do ksiąg metrykalnych jako ojca chrzestnego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W imieniu Pana Prezydenta starosta powiatowy Makowski wręczył ojcu dar w postaci ozdobnej książeczki PKO. z wkładem 50-złotowym. (i)

Dodatkowe fundusze

na dokarmianie dziatwy szkolnej

Od początku nowego roku szkolnego miejska rada szkolna prowadziła akcję, celem zdobycia funduszów na dokarmianie wszystkich dzieci ubogich rodziców, uczęszczających do szkół powszechnych. Przeprowadzona ankieta w szkołach wykazała, że dokarmianych musi być 20.000 dzieci, gdy tymczasem fundusze, którymi rozporządzała rada szkolna, pozwalały dokarmiać tylko — 12.000.

W ubiegłym tygodniu delegaci miejskiej rady szkolnej interweniowali w wojewódzkim komitecie pomocy nad dzieckiem i młodzieżą, wskazując, iż stan zdrowia biednej dziatwy, pozbawionej ciepłej strawy, jest wręcz katastrofalny. Starania te odniosły pozytywny rezultat. Wojewódzki komitet przyznał radzie szkolnej dodatkowe fundusze i z dniem dzisiejszym będzie można prowadzić akcję dokarmiania wszystkich 20.000 dzieci. (i)

Inwalidzi protestują

przeciw reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd inwalidów wojennych — kupców detalicznych branży tytuniowej. Zjazd zwołany został w związku z projektem dyrekcji monopolu tytoniowego reorganizacji sprzedaży wyrobów tytuniowych w całym kraju. Reorganizacja przewiduje ułatwienia w nabywaniu koncesji na sprzedaż detaliczną tych wyrobów.

Zjazd ma na celu zaprotestowanie przeciwko tym zmianom, wskazując, iż zbytnie rozdrobnienie handlu detalicznego pozbawi inwalidów wojennych utrzymania, a to z kolei przyczyni się do obciążenia państwa kosztami utrzymania inwalidów i ich rodzin. (i)

Pożar w hotelu „Savoy"

Wczoraj w godzinach popołudniowych na tle nagłego defektu w instalacji — pojawił się płomień w windzie w hotelu „Savoy". Ogień nie był groźny i został przez straż ogniową już tylko dogaszony, gdyż stłumiła go służba hotelowa.

Straty są nieznaczne. Spaliła się jedynie izolacja głównego przewodu. Winda przez dzień wczorajszy była nieczynna. (l)

Bilans hitleryzmu w Niemczech

Katastrofalny upadek kultury.—Zabrakło profesorów.—Trzecia część uniwersytetów będzie zamknięta

Przed kilku dniami z trybuny Reichstagu padły słowa Hitlera, sławiące działalność partii narodowo - socjalistycznej w rozwoju Niemiec i ich potęgi. Przemówienie to zostało przyjęte szczególnie krytycznie przez ludzi związanych z naukę i interesujący się rozwojem życia kulturalnego w Niemczech.

Jeśli chodzi o ubiegły czteroletni okres, w ciągu którego Hitler miał „odrodzić" Niemcy — to w każdym razie nie nastąpiło to w dziedzinie wiedzy i kultury. Raczej przeciwnie — to, co obserwuje się obecnie w Niemczech, przejmuje wszystkich zdrowo myślących dreszczem przerażenia. Jeszcze nigdy upadek wiedzy nie był w tym kraju tak gwałtowny, jak w ciągu ostatnich lat kilku. Kierowane przez Rosenberga „Volkserziehung" pociąga za sobą katastrofalne skutki. System nauczania oparty nietylko na nienawiści rasowej i na walce ze wszystkiem co „obce" duchowi niemieckiemu, ale również z samym postępem— przyczynia się do **„równania w dół"** wiedzy we wszystkich tych dziedzinach, w których Niemcy dotychczas przodowali. W sztuce Hansa Johstsa „Schlageter", bohater tego dramatu mówi:

— Gdy słyszę słowo „Kultura" — przygotowuje rewolwer do strzału.

Zdanie to stało się niemal symboliczne. Walka z kulturą, postępem, wiedzą w jakiejkolwiek dziedzinie stała się naczelnym hasłem i jest głoszona nietylko w szkołach, ale i w wyższych zakładach naukowych. **Postęp jest ośmieszany, wiedza wyszydzana.** Niezmiernie rzadko odzywają się głosy protestu, nawołujące do opamiętania się. Nawet niektórzy czołowi działacze narodowo - socjalistyczni zdają sobie sprawę z **upadku, jaki zaznaczył się w ciągu ubiegłych czterech lat.** Brak sił zdolnych i kierowniczych jest zastraszający.

W roku 1931 liczba studentów na uniwersytetach niemieckich wynosiła 126.537. Obecnie spadła ona do 76.808. Znany pedagog niemiecki Krieck dochodzi do wniosku, że jedynym rezultatem tego stanu rzeczy jest **konieczność zamknięcia trzeciej części uniwersytetów, czynnych obecnie** w Niemczech. Krieck dowodzi, że za kilka już lat stanie się to faktem dokonanym, choćby dlatego, że zabraknie osób do wykładania. Poziom „naukowy" przyszłych profesorów jest wręcz zastraszający.

Pułk. Hilpert stwierdza, że **zarówna moralny, kulturalny i naukowy poziom młodych oficerów, którzy chlubią się tym że rekrutują się z Hitlerjugend — nie uzasadnia objęcia najniższego nawet stanowiska kierowniczego w armii.** Zawodowi wojskowi, którzy dawniej rozporządzali olbrzymim zasobem wiedzy, **dziś są kompletnymi nieukami.** Najdotkliwiej jednak daje się władzom wojskowym we znaki brak fachowych sił pomocniczych, a więc lekarzy i inżynierów. Pułk Hilper stwierdza, że również przemysł, który zaangażowany jest w dostawach dla armii, skarży się na zahamowanie dopływu młodych, wykwalifikowanych sił. (b).

Przeszłość bojówkarza-Antczaka

Podwójny morderca operował „paragrafami", gdzie tylko była okazja.-Uczestnik napadu na wiec socjalistyczny w dniu 7. grudnia 1935 roku

Antczak, podwójny morderca, odpowiadać będzie w drugiej połowie marca przed sądem okręgowym za obie zbrodnie, które popełnił. Wspominaliśmy już, że zarówno morderstwo na osobie Jakuba Glicensteina z dnia 6 września jak i mord na osobie Szymona Chelemera z dnia 27 stycznia objęte zostaną jednym aktem oskarżenia i jedną rozprawą karną.

Jak donosiliśmy, Antczak był najpierw kierownikiem sekcji młodych koło Stronnictwa Narodowego im. Chrobrego przy ul. Sterlinga 9, następnie zaś „awansował" i został kierownikiem t. zw. straży porządkowej swego koła.

To ostatnie stanowisko oznacza, że Antczak został prowodyrem bojówkarzy, która przy każdej okazji napadała na Żydów i nie-Żydów, rozbijała wiece i t. d.

Władze zajęły się przeszłością tego osobnika i, zakładając, że musi on mieć na sumieniu prócz obu morderstw, zadania ran Grynsztajnowi i przechodzącej młodej kobiecie, jeszcze inne sprawy — zbadały dokładnie przede wszystkim rejestry karne i wykroczeń.

Wyniki tego wglądu w przeszłość Antczaka są b. ciekawe.

Okazuje się, że Antczak istotnie brał udział we wszystkich zajściach i napaściach organizowanych przez Stronnictwo Narodowe, i że już w dniu 7 grudnia 1935 r. został **zatrzymany za napad na wiec socjalistyczny i za zadanie ran uczestnikom wiecu.**

W sobotę, dnia 7 grudnia 1935 r. w sali przy ul. Senatorskiej 26 miał wygłosić odczyt działacz socjalistyczny z Krakowa.

Gdy zabrał głos prelegent, na salę wkroczyła endecka bojówka z dzielnicy Chojny. Napastnicy byli uzbrojeni w laski t. zw. „paragrafy", pałki gumowe i kastety. Stojący przy wejściu milicjanci nie zdołali powstrzymać napastników, którzy byli uzbrojeni i nagle ławą natarli do drzwi. Napastnicy wdarli się na środek sali i poczęli bić obecnych, inni zaś porwawszy krzesła — rzucili je w kierunku mównicy. Wywiązała się bójka, tym zacieklejsza, że w pewnym momencie ktoś zgasił światło i **w ciemnościach poczęli napastnicy demolować urządzenie sali.**

Kres awanturze położył silny oddział policji, który wkroczył na salę i zatrzymał siedmiu endeckich rozbijaczy. Do kilku osób z grona członków P. P. S. wezwano lekarza pogotowia, który jednego z rannych socjalistów skierował do szpitala.

Wśród siedmiu zatrzymanych i ukaranych po tym administracyjnie **był również Antczak późniejszy podwójny morderca. Był więc Antczak pod względem operowania kastetem i pałką „działaczem" czołowym,** gdyż, choć przynależny był, jako zamieszkały na krańcach ul. Pomorskiej, do koła z ul. Dr. Sterlinga — jednak szedł na napady nawet na drugi koniec miasta — tym razem na Chojny.

***

Donosiliśmy, iż z powództwem cywilnym przeciwko Antczakowi, obok rodziny zamordowanego Chelemera występują również wdowa i sieroty po zabitym Glicensteinie. Wdowa po b. p. Glicensteinie powierzyła sprawę adw. Wachlowi.

Śmiertelność w Łodzi zwiększyła się o 100 proc.

wskutek szalejącej epidemii grypy i jej powikłań

(v) Obecna epidemia grypy, wskutek swego nasilenia, zwiększyła śmiertelność w Łodzi o 100 procent. Podczas, gdy normalnie rejestruje się w Łodzi od 50 do do 60 zgonów tygodniowo, w ostatnim tygodniu zanotowano aż 112 wypadków śmierci.

Aczkolwiek przyczyny śmiertelności są różne, to jednak nadwyżka zgonów w ostatnim tygodniu, jak wynika z danych statystycznych, związana jest ściśle z szalejącą grypą.

Przyczyną wypadków śmiertelnych są przeważnie komplikacje pogrypowe, a szczególnie zapalenie płuc i opon mózgowych.

Przed wystawą przemysłową w Łodzi

Dziś odbędzie się konferencja w urzędzie wojewódzkim

Dziś o godz. 18-ej odbędzie się w urzędzie wojewódzkim konferencja poświęcona projektowanej wystawie przemysłu włókienniczego i papierniczego, która zorganizowana ma być w Łodzi.

W konferencji dzisiejszej wezmą udział przedstawiciele władz z p. wojewodą Hauke-Nowakiem na czele. Przewidziany jest nadto udział w naradach dzisiejszych szefa departamentu M. S. Wojsk. płk. Masziego, b. min. Czesława Klarnera, gen. Langnera, starosty dr. Mostowskiego i prezydenta miasta Godlewskiego.

Udział w naradzie dzisiejszej wezmą również profeserowie politechniki Bratkowski, Stefanowski, Turski, Wysokiński i Witkiewicz, oraz przedstawiciele przemysłu włókienniczego, chemicznego i papierniczego.

Właścicielka cukierni

skazana na 7 dni aresztu

W dniu wczorajszym sąd starościński rozpoznawał sprawę B. Bruskiej, właścicielki cukierni przy ul. Piotrkowskiej 70. W cukierni tej bowiem sprzedaż pieczywa i ciast dozwolona jest tylko do spożycia na miejscu, gdy tymczasem stwierdzono, że odbywała się tam również sprzedaż „na wynos".

Sąd starościński, wobec zbadania, iż Bruska była kilkakrotnie pociągana do odpowiedzialności za to przekroczenie, skazał ją na 7 dni aresztu i polecił niezwłocznie osadzić w więzieniu. (i)

Podatek na rzecz bezrobotnych

Specjalna delegacja ma zabiegać o znowelizowanie ustawy o finansach miejskich

Wczoraj przed południem odbyła się w magistracie konferencja w sprawie **wprowadzenia nowych podatków dla właścicieli przedsiębiorstw I i II kategorii handlowej oraz I, II, III i IV kategorii przemysłowej na rzecz bezrobotnych,** w związku z uchwałą rady miejskiej z dnia 28 stycznia ub. roku. W konferencji udział wzięli wiceprez. Kozłowski, dyr. Kalinowski, naczelnik wydziału podatkowego Chwalbiński oraz radni socjalistyczni Chodyński i Potkański.

Zreferował tę sprawę nacz. Chwalbiński, który oświadczył, że **obowiązująca ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych nie daje zarządowi miejskiemu prawa pobierania innych podatków, prócz przewidzianych w tej ustawie, należy wobec tego sprawę tę potraktować w zgoła odmienny sposób.**

W dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała wskazano, że istnieje potrzeba zwiększenia środków finansowych, jakimi dysponuje miasto na opiekę społeczną. Ponieważ jednak opodatkowanie lepiej zarabiających na ten cel jest możliwe tylko na mocy uchwały sejmu, **postanowiono, iż w myśl uchwały rady miejskiej podjęta zostanie w tej sprawie akcja na terenie władz wojewódzkich, rządowych i związku miast polskich.** Akcja, którą podejmą przedstawiciele rady miejskiej łącznie z reprezentantem zarządu miejskiego, będzie miała na celu spowodowanie wniesienia przez p. ministra skarbu do sejmu **projektu noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów miejskich.**

Nowela ta ma dotyczyć nie tylko Łodzi, lecz **wszystkich większych miast w Polsce,** które w ten sposób mogłyby **pobierać tego rodzaju podatek na cele opieki społecznej.**

W związku z tym specjalna delegacja uda się w najbliższych dniach do p. wojewody Hauke-Nowaka, po czym wyjedzie do Warszawy, gdzie interweniować będzie na terenie związku miast polskich, w ministerstwie spraw wewnętrznych i ministerstwie skarbu. (i)

Dziś kończy się karnawał; trzeba oszczędzać w czasie postu, by odbić sobie koszty minionych zabaw.

Kto jednak posiada los do pierwszje klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, ma szanse szybkiego wyrównania luk w budżecie.

O radiofonizacji kraju

Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych, prezydentów miast pismo okólne, w którym na wstępie stwierdza, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów, dążąc do ułatwienia rozwoju radiofonizacji, ustanowiło nową taryfę radiofoniczną, według której wysokość opłat została uzależniona wyłącznie od rodzaju radioodbiornika (lampowy i bezlampowy) oraz w niektórych lokalach od ilości urządzeń radioodbiorczych. Na podstawie nowej taryfy wszyscy właściciele detektorów na wsi i w mieście opłacają abonament radiowy w wysokości 1 złotego miesięcznie. W związku z tym zostało uchylone przyznawanie ulgowego radioabonamentu mieszkańcom wsi na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez zarządy gmin.

Dalej okólnik wymienia kto może być zwolniony od opłat abonamentowych, a więc inwalidzi wojenni, którzy oprócz zaopatrzenia z funduszów publicznych nie posiadają innych źródeł utrzymania. Następnie osoby ociemniałe, które wykażą się świadectwem ubóstwa i wreszcie osoby i instytucje pracujące naukowo w zakresie radiotechniki. Do wydawania bezpłatnych kart rejestracyjnych upoważnione są właściwe dyrekcje okręgu poczt i telegrafów.

W końcu okólnik porusza doniosłą sprawę radiofonizacji kraju:

„Zarówno Ministerstwo Poczt i Telegrafów, jak i Polskie Radio zmierzają w kierunku stworzenia możliwie najdogodniejszych warunków dla rozwoju radiofonizacji ze względu na jej wielkie znaczenie. Jak wynika ze spostrzeżeń, poczynionych przez Polskie Radio, proces radiofonizacji wsi, która pod tym względem jest szczególnie zaniedbana, postępuje znacznie szybciej na tych terenach, na których czynniki społeczne i samorządowe biorą czynny udział w tej akcji.

Obok akcji Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Polskiego Radia, również Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne, chcąc umożliwić jak najszerszym warstwom ludności korzystanie z radia, przystosowują swoją wytwórczość aparatów radiowych oraz warunki ich nabycia i spłaty do rzeczywistych możliwości ludności.

Podając powyższe do wiadomości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi pp. wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast o przychylne ustosunkowanie się do akcji radiofonizacji, a w szczególności do przedsięwzięć podejmowanych w tym zakresie przez Polskie Radio".

12.000 dolarów w ubikacji pociągu

Sensacyjne odkrycie konduktora w drodze do Gdańska

Tczew, 8 lutego.

W pociągu pośpiesznym, zdążającym ze Lwowa do Gdańska, na dworcu kolejowym w Tczewie **konduktor znalazł w ustępie wagonu, przeznaczonego dla podróżnych, udających się do Gdańska. 12.000 dolarów amerykańskich. które przeznaczone były przez nieznanego sprawcę na przemyt do Gdańska.**

Uczciwy konduktor cenny ten skarb oddał władzom skarbowvm.



Kronika radiowa

OSTATNI DZIEŃ KARNAWAŁU.

Ostatni dzień karnawału — 9 luty — znajduje również swój wyraz w audycjach radiowych. O godz. 19.20 — „Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty!", to audycja oparta na wesołych zwyczajach karnawałowych, opracowana przez Stanisława Wasilewskiego, zaś o godz. 21.000 koncert zatytułowany „W ostatni dzień karnawału" zapowiada doskonały program w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem, jako solistki Anthey van Veck oraz „Czwórki Radiowej". Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" zakończy pożegnanie karnawału w radio.

„KULIGIEM DO MORZA".

Polskie Radio nadaje dnia 9 lutego o godz. 20.15 nowy utwór młodego kompozytora, który coraz bardziej wybija się na czoło polskiej awangardy muzycznej — Romana Palestra. Będzie. nim — fantazja na tematy polskie p. t. „Kuligiem do morza". W kuligu tym wezmą udział wszystkie dzielnice Polski, począwszy od Śląska i Podhala, poprzez Polesie, Kurpie, Mazowsze itd., aż do północnych krańców Polski. Wszystkie więc dzielnice całego kraju wybiorą się w tę muzyczną podróż, by uczcić polskie morze w przede dniu jego święta.

„PIOTRUŚ I CYFERKI".

We wtorek, dnia 9 lutego o godz. 11.30 młodsza dziatwa szkolna usłyszy obrazek Elżbiety Kałużyńskiej p. t. „Piotruś i cyferki". Dużo kłopotu i zmartwienia miał mały Piotruś z pisaniem cyferek, które ani rusz nie chciały stać w zeszycie prosto i zgrabnie. Trwało to długo, do chwili, w której Piotruś zawarł z cyferkami szczerą i wieczną przyjaźń; jak się to stało dowiecie się z audycji.

DZIŚ ROZWIĄZANIE KONKURSU WYSTAWOWEGO.

Dziś, we wtorek o godz. 15.40 przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej nastąpi rozstrzygnięcie konkursu wystawowego p. t. „Czego brak w tym kąciku?". W czasie audycji laureatowi konkursu zostanie wręczona nagroda w postaci 5-lampowej superheterodyny Philipsa.

REWELACYJNA ZNIŻKA CEN W KINIE „EUROPA".

Chcąc uprzystępnić obejrzenie wspaniałego arcydzieła filmowego p. t. „Szarża Lekkiej Brygady" (Orzeł Krymski) jak najszerszym sferom publiczności, dyrekcja kina „Europa" postanowiła w trzecim tygodniu wyświetlania tego gigantycznego filmu obniżyć niebywale ceny biletów. Ustalono mianowicie jednolitą cenę — 80 groszy na wszystkie miejsca i na wszystkie seanse.

100.000 osób widziało dotychczas „Szarżę Lekkiej Brygady". Niewątpliwie drugie tyle skorzysta z tej niebywałej okazji i pospieszy do kina „Europa", ażeby podziwiać ten milionowy film z Errolem Flynnem.

Zwracamy uwagę, że film „Szarża Lekkiej Brygady" (Orzeł Krymski) wyświetlany będzie w kinie „Europa" jeszcze **tylko kilka dni.**

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek o godz. 8.30 wiecz. drugi i ostatni występ baletu Parnella.

Jutro w środę o godz. 8.30 wiecz. dodatkowy występ Ludwika Solskiego, który zaprezentuje się w komedii Moliera „Skąpiec". Ceny zniżone.

W czwartek o godz. 8.30 wiecz. dramat Żeromskiego „Róża" z Tadeuszem Białoszczyńskim w roli głównej.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 37).

Dzisiaj, we worek, dnia 9 lutego, o godzinie 8.30 wiecz. dana będzie ciesząca się powodzeniem sztuka Lampel'a p. t. „Bunt w domu poprawy" w reżyserii Karola Borowskiego.

W próbach znakomita komedia genialnego Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren". W roli tytułowej wystąpi Irena Horecka, ulubienica naszego miasta. Sztukę reżyseruje Karol Borowski.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś we wtorek i dni następnych o godzinie 8.15 wiecz. świetna komedia Barry Conners'a „Roxy" w reżyserii M. Zonera z Jadwigą Ge... K. L... sławską. B Bronowską, Z. Sykulską, ... szczyńskim, J. Wiśniewskim i M. Zonerem ... czele.

KONCERT DELI LIPIŃSKIEJ W FILHARMONII

Dela Lipińska wystąpi w sali Filharmonii w piątek, dnia 12 lutego br. o godz. 8.30 wiecz.

Nowy program Lipińskiej zawiera utwory Schifera, Boya, Morgensterna i innych oraz nowe figurynki, a między innymi „Shirley Temple" (parodie) oraz „Pakt rosyjsko-francuski". P. Lipińska śpiewa w pięciu językach: polskim, niemiecki, rosyjskim, francuskim i angielskim.

RADIO

WTOREK, 9 lutego 1937 r.

6.30—6.33 Pieśń — „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.15 Muzyka — płyty. 7.15—7.25 Dziennik poranny. 7 25—7.30 Parę informacyj. 7.30—7.35 Program na dzisiaj. 7.35—8.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30—11.57. Aud. dla szkół (dla dzieci młodszych): obrazek p. t. „Piotruś i cyferki" — Elżbiety Kałużyńskiej 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 12.40 Koncert południowy w wykonaniu orkiestry dętej Huty „Pokój" w Nowym Bytomiu pod dyr. Józefa Kalisza (z Katowic). 12.40—12.50 Dziennik południowy. 12.50—14.00 „Coś dla każdego" (płyta za płytą). 14 00—14.57 — Przerwa.

14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze.
15.15—15.40: Koncert reklamowy.
15.40—15.55. „Aktualności".
15.55—16.00: O wszystkiem po troszku.
16.00—16.15. Kwadrans walców — płyty.
16.15—16.30: Skrzynka P K. O.
16.30—17.00 VII-ma audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Beethovena". W programie Sonata C-moll op. 30 nr. 2. Wykonawcy: Bronisława Ney — skrzypce i Ignacy Rosenbaum — fortepian.
17.00—17.15 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej
17.15—18.00. Koncert Łódzkiej Orkiestry Salonowej pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie).
18 00—18.20. „Wyjazd do ślubu" — fragment „Wesela na Kurpiach" Ks. Skierkowskiego w wykonaniu kurpiowskiej grupy powiatowego Zw. Młodej Wsi w Łomży wspólnie z Szkołą Rolniczą w Skupiskach pod kier. Jana Żelaznego.
18.20—18.30. Pogadanka aktualna.
18.30—18.40. „Sport w miastach i miasteczkach" (z Krakowa).
18 40—18.50. Rozmowę z radiosłuchaczami p. t. „Coraz poważniej" — przeprowadzi dr. Bohdan Pawłowicz.
18.50—19.10. Arie z operetek Lehara — płyty.
19.10—19.20. Pogadanka aktualna.
19.20—20.00 „Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty" — audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania).
20.00—20.15. „Nie tak prędko panie Drucik" — skecz Jana Tyszkiewicza.
20.15—20.45. Roman Palester: „Kuligiem do morza" — fantazja na tematy polskie. Wykonawcy: Orkiestra i chór P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego oraz soliści.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20 55 — 21.00 Pogadanka aktualna
21.00—22.30. „W ostatni dzień karnawału" gra do tańca Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego — refreny śpiewają: Anthea ran Weck i „Czwórka Radiowa".
22.30—23.00. Muzyka taneczna w wyk. zespołu Władysława Krajkowskiego (transmisja z restauracji „Roma" w Łodzi).
23.00—24.00. Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" w Warszawie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.10 PRAGA. „Pożegnanie karnawału" — audycja muzyczna.
19.30 WIEDEŃ. „Księżniczka czardasza" — operetka Kalmana.
19.55 RADIO ROMANIA. Pieśni murzyńskie.
20.40 RZYM. Koncert karnawałowy.
21.00 MEDIOLAN. „Il campiello"—opera Wolf-Ferrariego.
21.30 PARISS PTT. Koncert symfoniczny.

Skarby w śmietnikach łódzkich

Jak pracują spalarnie śmieci? — Odpadki, które stają się źródłem energii cieplnej. Łódź „produkuje" pół miliona litrów śmieci na dobę. — Jak pozbyć się śmieci a równocześnie wydobyć z nich ...prawdziwą wartość?

Donosiliśmy o konferencji, która pomiędzy 7 a 10 lutego odbędzie się w Warszawie, a która poświęcona będzie zagadnieniu **najracjonalniejszego sposobu niszczenia względnie usuwania w Łodzi śmieci.** Wspominaliśmy już że sama kwestja kształtu śmietnisk metalowych wymaga poważnego zastanowienia i nie może być podjęta bez zasięgnięcia rady bardziej w tej dziedzinie kompetentnych, gdyż mających za sobą specjalnie od lat prowadzone obserwacje, fachowców warszawskich.

Sprawa wywożenia śmieci, ich usuwania lub niszczenie nie jest wcale prosta.

Na czym polega zawiłość owego zagadnienia.

W Nr. Nr. 10—12 „Dziennika Zarządu m. Łodzi" znajdujemy ciekawą pracę inż. Wacława Leyberga, architekta miejskiego, p. t. „Nowe urządzenia i budynki użyteczności publicznej miast czechosłowackich".

Po przeczytaniu pracy inż. Leyberga, dojść musimy do wniosku, że w tej dziedzinie są u nas w Łodzi **stosunki w najwyższym stopniu... zaśmiecone.**

Wielkie miasto konsumuje olbrzymie ilości wszelkiego rodzaju dóbr po których zostaje nie mniej **olbrzymia ilość odpadków.** Przeciętnie wypada **litr odpadków na jednego mieszkańca. Łódź zatym „produkuje" około pół miliona litrów odpadków na dobę.** Dopiero w obliczu tych cyfr jasne się staje, czego właściwie szukają dziś całe Niemcy w swych własnych śmietnikach. W czteromilionowym Berlinie, w czterech milionach litrów odpadków dziennie — można się przecież nie byle czego dokopać...

Co się dzieje z wielkimi masami śmieci łódzkich? Dzieje się z nimi to samo, co ze śmieciami ogromnej większości miast na całym świecie: **wywozi się je za miasto w określone miejsca, zasypuje nimi doły i nierówności terenu.**

Te niewielkie korzyści, jakie daje zużytkowanie śmieci są niczym wobec szkód, na jakie narażona jest ludność wskutek gromadzenia w jej sąsiedztwie odpadków. **Śmieci są wylęgarnią much i szczurów, siedliskiem brudu i zarazy, źródłem trujących wyziewów, i stanowią pokusę dla nędzarzy, którzy grzebią w nich, szukając w zakażonych i smrodliwych wydzielinach miasta surogatów pożywienia...** Gromadzić śmieci i odpadków w pobliżu miasta nie podobna, a koszty wywożenia w dalsze okolice są b. wysokie.

Pozostaje za tym jedna droga: **spalanie śmieci.**

Pierwsza po tej linii poszła Anglia, przodująca zresztą w dziedzinie urządzeń użyteczności publicznej. W Anglii w 49 miastach powyżej stu tysięcy ludności, jest aż 300 zakładów spalania śmieci. W Niemczech miast takich jest 51, a spalarni śmieci tylko — 6. W Czechosłowacji wreszcie — dwie, **a w Polsce jedna — w Poznaniu.** Spalanie śmieci nie jest tylko czynnością destrukcyjną. Spalarnie stają się ośrodkami produkcji ciepła i pewnych specyficznych artykułów: śmieci, odpadki smrodliwe i odrażające ,z którymi nie wiadomo co zrobić — **stają się źródłem ciepła i przeobrażają się w bardzo użyteczny artykuł na którym miasto często nawet zarabia.**

W Pradze do niedawna istniało na peryferiach 21 wielkich śmietnisk, do których zwożono śmieci z całego miasta konnymi zaprzęgami. W r. 1924 po epidemii czerwonki w pobliżu takiego śmietnika, gmina ustawiła blaszane śmietniki, które samochodami miejskimi przewożono do centrali, tam je opróżniano i już same śmieci przewożono w okolice Pragi — nieraz na odległość do 50 kilometrów.

Jeśli zatem o Łódź chodzi, jesteśmy dziś w tej samej sytuacji, w jakiej była Praga w r. 1924. Ze zwykłych drewnianych śmietników przechodzimy do śmietnisk blaszanych, zamykanych hermetycznie. Jeszcze nie został opracowany jednolity kształt takiego blaszanego zbiornika i jeszcze nie wiadomo, czy będą wywożone śmietniczki ze śmieciami za miasto, czy też będą one opróżniane na miejscu, w każdym domu. To zostanie postanowione na konferencji w Warszawie, o której wspominaliśmy na wstępie.

Jak pracuje spalarnia i co się dzieje ze śmieciami, które się do niej dostają?

Śmieci są tutaj pewnego rodzaju surowcem. Spalarnia ma za zadanie **nie tylko je niszczyć, ale o ile możności wydobyć z nich wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość.** Trzeba przede wszystkim poznać ten surowiec, wiedzieć jakie zawiera składniki i dopiero po tym odpowiednio go przygotować. Odpadki z zamożnego stołu są więcej warte niż odpadki ze stołu biedaka.

O wartości śmieci, jako swego rodzaju opału, stanowi zawarty w nich wraz z popiołem **bardzo drobny miał węglowy.** W Anglii jest w śmieciach dużo węgla, u nas jest go napewno o wiele mniej. Około 40 cegielni londyńskich używa jako paliwa popiołu węglowego, którego im dastarczają spalarnie śmieci. 250 milionów sztuk cegieł rocznie wypala się w piecach, zasycanych paliwem, dobywanym ze śmieci.

Zatem w Anglii, dzieje się zresztą podobnie jak w Poznaniu.

Odpadki przechodzą w spalarni przez sita różnej wielkości, idą pod magnesy, które z nich dobywają części żelazne i, wreszcie, wydzielone największe części przechodzą przez ręce ludzkie, które eliminują z nich resztki metalowe, nie chwytane przez magnesy, materiały wybuchowe i t. d. **Odpadki metalowe idą do hut: resztki organiczne i nieorganiczne już zupełnie drobne, z wysianym lub niewysianym węglem, idą do pieców.** Piece zasilane takim paliwem, połączone są z kotłami: w Poznaniu spalarnia śmieci jest jednocześnie pomocniczą elektrownią i centralą ogrzewczą. **W Pradze wytwarzany jest na miejscu** również prąd elektryczny a para sprzedawana jest sąsiednim zakładom przemysłowym. **Ponieważ odpadki są ubogie w węgiel — zasila się je nawet niekiedy podczas większego zapotrzebowania na parę — węglem dodatkowym.**

Szlaka ze spalarni jest wysokowartościowa, z pewną domieszką tworzy ona doskonała zaprawę hydrauliczna, dając z cementem lekki i ciepły beton. **Spalarnia praska produkuje sztuczne kamienie, płyty i rury betonowe.** Lotny popiół, którego wiele jest w gazach dym nych każdej spalarni — chwyta się w Pradze w komin ie i sprzedaje jako doskonałą izolację akustyczną i cieplną, i — co najciekawsze, choć ów popiół pochodzi przecież ze śmieci — izolacja jest absolutnie czysta.

Jeśli o nasze stosunki chodzi to spalarnia jest jeszcze muzyką dalekiej przyszłości.

Narazie władze miejskie przystępują do pierwszego, może najważniejszego etapu: **znikną drewniane śmietniki i zostaną zastąpione przez blaszane, hermetycznie zamykane banie, do których ani muchy, ani szczury dostępu nie znaj dą.** Dokąd te śmieci będą zwożone? Nie wątpliwie i ta kwestja zostanie obecnie poddana gruntownej rewizji. Śmietniska zostaną napewno odsunięte dalej od miasta, być może, znajdą się tereny, które dzięki śmieciom zostaną podniesione, zasypane, zniwelowane itd. I w tej dziedzinie jest wiele do zrobienia.

Inicjatywę zarządu miasta w kierunku zreformowania tej — jak widzimy — ważnej dziedziny życia Łodzi należy powitać z uznaniem. (g)

Z LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ W ŁODZI.

Dnia 30 stycznia r. b. odbyło sie w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego walne zebranie członków Oddziału Obwodowego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W sprawozdaniu ustępującego zarządu zaznaczono poważny wzrost ilości członków.

Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd, który podzielił swe czynności w następujący sposób: prezes — inż. A. Frentzel, I wiceprezes — kpt. B. Ostrowski, II wiceprezes — kom. J. Lewandowski, skarbnik — insp. J. Stopczyński, zastepca skarbnika st. ogn. Natkański, sekretarz — inż. A. Kunstman, zastępca sekretarza — mgr. I. Zieliński. Referenci: dla spraw młodzieży — mgr. I. Zieliński, oświaty i propagandy — inż. A. Nalepiński. Funduszu Obrony Morza i Akcji Kolonialnej (F.O.M. i F.A.K.) — kom. J. Lewandowski, imprez — inż. A. Kunstman. Członkowie zarzadu: ks. kan. J. Orłowski, plk. A. Harebling, dyr. B. Pawłochowski, Mgr. J. Pogonowski, dyr. B. Pawłowicz, nacz. E. Korczyński, inż. S. Banachowicz., p. H. Lipiec współdziałaja w poszczególnych referatach.

Na tymże posiedzeniu zarzad w wykonaniu uchwały walnego zebrania wyasygnował na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą zł. 25.

Wobec zbieżności rocznicy odzyskania morza, 10 lutego, z świętem kościelnym uchwalono tegoroczny obchód przenieść na dni 13 i 14 lutego. Dokładny program podany bedzie w jednym z najbliższych numerów.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 9 lutego 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Finansowanie planu inwestycyjnego

W naszych pierwszych uwagach o planie inwestycyjnym pominęliśmy kwestię sfinansowania robót.

W roku pierwszym — 1937 — plan sięga, jak wiemy, połowy miliarda złotych. Z tego jakieś osiem procent stanowi pokrycie w swej istocie niekredytowe: mamy na myśli — pieniądze ze środków Funduszu Pracy, które już ze swego przeznaczenia są daniną pobieraną na walkę z bezrobociem.

Pozostałość — stanowi pokrycie kredytowe.

Z tej pozostałości — 136 milionów nie obciąży ani pośrednio ani bezpośrednio rynku pieniężno-kredytowego polskiego. Jest to bowiem kwota przeznaczona z pożyczki francuskiej. Stanowi ona dla naszego rynku zastrzyk zewnętrzny. Jej zużycie nie może w niczem wpłynąć na uszczuplenie kapitałów rozporządzalnych dla obrotu prywatnego.

Drugą pozycję stanowi zdjecie 150 milionów z rynku lokaty sztywnej. Lokata, o której mówimy, jest u nas pozbawiona większego znaczenia. o ile chodzi o zasilanie kapitałowe gospodarki prywatnej. W tej czy innej postaci gospodarczej oraz w różnej postaci prawnej — akumulujące sie w tych kanałach kapitały zasilają z reguły gospodarkę publiczną. Nie widzimy żadnego realnego uszczerbku dla gospodarki prywatnej przez objecie środków z lokaty sztywnej planem inwestycyjnym. W sensie zaś ogólno-gospodarczym z dwóch alternatyw: zużycia tych środków w ramach gospodarki bieżącego budżetu albo — w ramach nadzwyczajnego planu inwestycyjnego, oczywiście, ta druga alternatywa jest korzystniejsza.

Niewielka kwota, którą przeznaczy ze swoich własnych zasobów BGK, jest w swej istocie bliska kategorji wyżej omówionej.

Pozostaje jeszcze 150 milionów złotych. Mają one być pokryte. według oświadczenia ministra skarbu. wpływami z biletów skarbowych. operacji kredytu krótko- i średnioterminowych. Nie wiemy w jakiej proporcji będzie każde z tych trzech źródeł wykorzystane. Rząd w każdym razie zaopatrzony jest w upoważnienie ustawowe do powiększenia emisji biletów wynoszącej dzisiaj 300 milionów:

Mało jest prawdopodobieństwa wyjścia z biletami na szerszy rynek prywatny. Nie odpowiada to praktyce obecnego ministra skarbu: zresztą z szeregu jego enuncjacyj wnioskować należy, iż nie jest zwolennikiem — w warunkach naszych — operacyj kredytowych opartych o bardziej lub mniej dobrowolną subskrypcję. Niemal wszystkie skarby posługują sie bonami skarbowymi jako dogodnym instrumentem „dette flotante", pozwalającym na dyskonto w banku emisyjnym — w oczekiwaniu czasu stosownego dla konwersji. Realizowanie bonów głównie w formie dyskonta w Banku Polskim odpowiada naszej praktyce skarbowej. Zapewne i bilety z planu inwestycyjnego będą w ten sam sposób upłynnione.

Dr. A. Z.

Umowa turystyczna z Włochami

Warszawa, 8 lutego.

Prowadzone obecnie rozmowy handlowe między Polską a Wołchami obejmują również sprawę podpisania traktatu turystycznego. Wzamian za wyjazd obywateli polskich do nadmorskich miejscowości Włoch, mają Włochy zakupić w Polsce większy transport produktów rolnych.

Przędzalnictwo zgrzebne i wigoniowe

Zakłady przerabiające wełnę pracują pełną parą. — W dziale wigonii sytuacja jest zła

W przędzalnictwie zgrzebnym produkcja na sezon letni jest dość **ożywiona.** Prawie wszystkie fabryki produkujące przędzę zgrzebną pracują pełne **sześć dni w tygodniu.**

Przędzalnicy zgrzebni skarża się jednak, że na przeszkodzie wiekszemu ożywieniu w tym przemyśle stoją **ograniczone kontyngenty na przywóz surowca włókienniczego** oraz poważna ostatnio **zwyżka cen tego surowca.** O ile ceny surowca uległy zwyżce od **15 do 30 proc. i posiadają nadal tendencje bardzo mocną,** o tyle ceny przędzy zgrzebnej oraz ceny gotowych wyrobów uległy dotychczas tylko **minimalnej zwyżce.**

Narazie zbyt przędzy zgrzebnej jest nieduży.

Wypłacalność w przedzalnictwie zgrzebnym jest **średnia.** Kryje się częściowo gotówką a resztę wekslami z terminem od 2 do 4 miesięcy.

O ile w przędzalnictwie zgrzebnym panuje dość duże ożywienie. o tyle w **przędzalnictwie wigoniowym panuje prawie zupełna martwota,** co zresztą w dużej mierze przypisać należy temu, że na **sezon letni produkuje sie znacznie mniej materiałów wigoniowych niż na sezon zimowy.**

Obecnie uruchomione są tylko te przędzalnie wigoniowe, które posiadają **większe zasoby pieniężne.** Przedzalnie te uruchomione są kilka dni w tygodniu, produkując przędzę wigoniowa przede wszystkim **już na przyszły sezon zimowy.**

Jak nas poinformowano. kilku przędzalników wigoniowych, mniej zasobnych w gotówkę, wskutek ostatniej **silnej zwyżki cen surowca,** było zmuszonych w ostatnich kilku tygodniach znacznie **ograniczyć produkcje** i znaleźli się **w trudnościach płatniczych.**

Świadczą o tym nasze informacje o dwóch niewypłacalnościach w tej branży.

Zwyżka papierów wartościowych

Brak łódzkich listów zastawnych.—Haussa na walory dolarowe

W dniu wczorajszym na rynku walorów panowała niemal dla wszystkich papierów wartościowych **tendencja mocna.**

Z papierów procentowych złotowych dużym zainteresowaniem na łódzkim rynku prywatnym cieszyły się **5 proc. łódzkie listy zastawne serii X K.** Kurs tego papieru wynosił 49.50 w płaceniu, 50 w żądaniu **przy zupełnym braku materiału.** 3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji uległa zwyżce **o 25 punktów,** dochodząc do 64.75 w płaceniu, 65.75. dochodząc do 64.75 w płaceinwestycyjną II emisji obracano po kursie 65.50—66.50.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna w drobnych odcinkach podniosła się **o 25 punktów do 50.25** w płaceniu, 50.75 w żądaniu oraz w grubszych odcinkach **o 50 punktów** do 52 w płaceniu. 52.50 w żądaniu. Z papierów procentowych złotowych jedynie dla 5 proc. pożyczki konwersyjnej zanotowano **25 punktową zniżkę** do 53.25 w płaceniu. 54.25 w żądaniu.

Szczególnie mocną tendencję zanotowano w dn. wczorajszym dla papierów procentowych dolarowych. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna uległa zwyżce o **100 punktów,** dochodząc do 447.50 w płaceniu. 448.50 w żądaniu. Również **o 100 punktów,** w porównaniu z poprzednim notowaniem, zwyżkowała **4 proc. pożyczka dolarowa** do 47.75 w płaceniu. 48.50 w żądaniu. 6 proc. pożyczka dolarowa zwyżkowała o 75 punktów. dochodząc do 62 w płaceniu. 64 w żądaniu. 8 proc. pożyczką Dillonowską obracano po kursie 64.25—64.75.

Z papierów dywidendowych akcje Banku Polskiego uległy zwyżce, w porównaniu z poprzedniem notowaniem, **o 100 punktów,** dochodząc do 109 w płaceniu. 110 w żądaniu. Pozostałymi papierami dywidendowymi obracano po następujących kursach: Lilpopy 13.75— zwyżka wynosi **55 punktów,** Modrzejów — 6.75, Starachowice — 32.00—32.50, Norblin — 55.00 .

Letnie ożywienie w galanterii

Sezon rozpoczyna stę pod dobrymi auspicjami

Tranzakcje towarami zimowymi zmniejszyły się obecnie do minimum, a ciepłe stosunkowo pogody. wpłynęły na wzmocnienie tendencji na rynku galanteryjnym, w dziale artykułów letnich, gdzie spodziewany jest bardzo liczny zjazd kupców prowincjonalnych. Producenci artykułów galanteryjnych czekają już od dawna na ożywienie sezonowe, posiadając duże zapasy letnich artykułów galanteryjnych i ponadto pracują przy pełnym uruchomieniu.

Jak kształtować się będą ceny letnich artykułów galanteryjnych w tej tej chwili trudno jeszcze przewidzieć, choć ze zwyżką cen, obserwowaną w włókiennictwie nie należy się liczyć.

W tygodniu ubiegłym niektóre firmy galanteryjne w Łodzi otrzymały zaproszenia (wraz z prospektami) na rozpoczynające się 28 lutego r. b. „Targi Lipskie".

Zaproszenia powyższe napływają do Łodzi rokrocznie w początkach lutego, pomimo, że od szeregu lat firmy łódzkie nie korzystają z nich i w Targach Lipskich nie biorą udziału.

Jak się dowiadujemy, również obecnie ani jedna z poważniejszych firm na „Targi Lipskie" nie wyśle swoich przedstawicieli.

Wieści gospodarcze

KARTEL BAWEŁNIANY W AUSTRII.

W tych dniach podpisana została umowa w sprawie utworzenia kartelu austriackich przędzalń bawełnianych. Nowy kartel utworzony został na zasadzie umowy kontyngentowej i kalkulacyjnej i rozpoczął już swą działalność.

Umowa przewiduje jednolitą kalkulację cen, przy czym towary surowe i białe podniesione zostaną w najbliższych dniach o 10 do 25 proc.

Według przewidywań sfer zainteresowanych, w bliskiej przyszłości zawarte zostaną jeszcze inne umowy kartelowe w przemyśle włókienniczym Austrii.

HODOWLA OWIEC W AUSTRII.

Z inicjatywy ministra handlu w najbliższym czasie rozszerzona zostanie w Austrii bardzo wydatnie hodowla owiec. W tym celu przeprowadzona została specjalna ankieta na terenie poszczególnych izb rolniczych. Ankieta ta wykazuje słaby rozwój hodowli owiec oraz produkcji mlecznej. Na zasadzie danych ustalonych po przeprowadzeniu ankiety, projektowane jest zwiększenie obecnego pogłowia owiec, wynoszącego 250.000 sztuk do 800.000 sztuk.

ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI BAWEŁNY W BUŁGARII.

Ministerstwo rolnictwa Bułgarii zarządziło zwiększenie terenów zajętych pod uprawę bawełny. Tereny te wynieść mają w roku bieżącym 60.000 ha, co oznacza zwiększenie o przeszło 15 proc. w porównaniu z r. 1936.

Jednocześnie ze zwiększeniem terenów uprawnych przeprowadzona zostanie akcja, mająca na celu wydatną poprawę jakości nasienia, które gwarantowałoby uzyskanie surowca gatunkowo lepszego aniżeli dotychczasowe zbiory.

NOWA FABRYKA WŁÓKIENNICZA W TURCJI.

Według doniesień z Ankary, 3 największe banki tureckie utworzyły towarzystwo akcyjne o kapitale 3 milionów funtów tureckich.

Nowe przedsiębiorstwo finansować będzie trzecią z kolei wielką przędzalnię i tkalnię w Malatya. Budowa tej fabryki włókienniczej zbliża się ku końcowi i uruchomienia przedsiębiorstwa oczekiwać należy jeszcze w pierwszej połowie rb.

Dwie nowe niewypłacalności

Pasywa wynoszą 200.000 i 50.000 zł.

Jak się dowiadujemy firma **Bernard Horowicz i B-cia Szafir** — przędzalnia **wigoniowa,** mieszcząca się przy ulicy Lipowej 83 **złożyła do sądu podanie o nadzór.**

Przed złożeniem podania o nadzór pomiędzy niewypłacalną firmą a wierzycielami **toczyły się pertraktacje w sprawie uregulowania zobowiązań.** Jednakże pertraktacje te nie dały żadnego pozytywnego rezultatu, gdyż w międzyczasie jeden ze wspólników upadłej firmy a mianowicie **Bernard Horowicz — zmarł.**

Zobowiązania firmy Bernard Horowicz i B-cia Szafir wynoszą 50 tysięcy złotych. Poszkodowani w lwiej części są **łódzcy handlarze surowcami włókienniczymi.**

Jak nas poinformowano. **zobowiązania niewypłacalnej firmy zostaną najprawdopodobniej uregulowane w stu procentach,** jednakże w ratach. rozłożonych na dłuższy okres.

***

W tych dniach firma **J. A. Grünstein i S-ka przędzalnia i farbiarnia,** mieszcząca się przy ulicy Matejki 9 na mocy aktu notarialnego **została wydzierżawiona firmie M. Triling i I. Grajcer** (skład przędzy Al. Kościuszki 9).

Wydzierżawienie firmy J. A. Grünstein i S-ka nastąpiło na **okres 3-letni.** **Zobowiązania wydzierżawionej firmy wynoszą około 200 tysięcy zł.**

Firma J. A. Grünstein i S-ka ze względu na szczupłość **kapitałów obrotowych** wydzierżawiła swoją przędzalnię i farbiarnię, licząc się z tym, że w ten sposób **usanuje swoje przedsiębiorstwo przemysłowe i będzie mogła całkowicie wywiązać sie ze swoich zobowiązań.**

Jak się dowiadujemy, jeden ze współwłaścicieli wydzierżawionej firmy a mianowicie J. A. Grünstein **pozostaje nadal w firmie w charakterze kierownika-fachowca.** (y)

***

W sprawie upadłości **firmy „Włóczka"** (ul. Narutowicza 3) i jej właściciela Chaima Wolfanda sąd na ostatnim posiedzeniu rozpoznawał sprawozdanie syndyka.

Odnośnie upadłego sąd od chwili ogłoszenia upadłości zastosował przymus osobisty, ponieważ zachodziły okoliczności złośliwego bankructwa.

Syndyk jednak nie zdołał go zaaresztować, gdyż upadły stale się ukrywa. Z tego też powodu o żadnych propozycjach układowych nie może być mowy.

Stan aktywów upadłej firmy w obecnej chwili nie daje żadnych widoków na pokrycie wierzytelności nieuprzywilejowanych, gdyż tylko zaledwie część ich przyjęta z przywilejem może liczyć na zaspokojenie pretensyj.

Żona upadłego w tych dniach zgłosiła wniosek o wyłączenie części ruchomości (mebli) zajętych przez syndyka, jako objętych intercyzą przedślubną. Podanie to zostanie w tych dniach rozpoznane przez sędziego komisarza.

Sąd przyjął sprawozdanie syndyka do wiadomości, zobowiązując się do przedstawienia następnego sprawozdania co do dalszych czynności likwidacji masy przed dniem 4 marca r. b.

Ustawa o ochronie lokatorów a ulgowe świadectwa przemysłowe

Stosownie do ustawy o ochronie lokatorów, podlegają jej tylko takie lokale przemysłowe i handlowe, które są zajęte przez przedsiębiorstwa zaliczone w myśl ustawy o podatku przemysłowym do VII i VIII kat. przemysłowej i IV handlowej. Powstała kwestja czy przepisem tym wyjęto z pod ustawy o ochronie lokatorów lokale zajmowane przez przedsiębiorstwa, które wykupiły tańsze świadectwa przemysłowe na mocy ulg przewidzianych w okólnikach min. skarbu.

Sąd Najwyższy jeszcze sie w tej ważnej kwestii nie wypowiedział, jednak sądy drugiej instancji stanęły naogół na stanowisku, że ochrona lokatorów tego rodzaju przedsiębiorstw obowiązuje stanowczo.

Sądy drugiej instancji wychodzą z następujących słusznych motywów. Wykupienie świadectwa przemysłowego tańszego mogło nastąpić na podstawie art. 39 ustawy o podatku przemysłowym, na zasadzie ordynacji podatkowej i okólników wydanych na zasadzie ustawy, nie zaś z sprzecznością z tą ustawą.

Wyjaśnienie to jest pierwszorzędnej wagi dla licznych rzesz przemysłowców.

Giełda pieniężna

Warszawa, 8 lutego.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja w dziale dewiz kształtowała się niejednolicie i obroty były stosunkowo niewielkie. Notowano: Amsterdam 289.65 (—5), Bruksela 89.15 (+5), Kopenhaga 115.50, Londyn 25.86 (—2), Nowy Jork 5.28.50, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.28.75, Oslo 129.90 (—5), Paryż 24.63 (+2), Praga 18.42 (+4), Sztokholm 133.40, Zurych 120.75 (—10). Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.26.50, kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 288.65, franki francuskie 24.55, szwajcarskie 120.25, belgijskie 88.90, guldeny gdańskie 99.80, funty sterlingów 25.77, korony czechosłowackie 16, duńskie 114.95, norweskie 129.25, szwedzkie 132.75, liry włoskie 23.50, szylingi austriackie 93.50, marki fińskie 11, marki niemieckie 120, marki niemieckie w srebrze 126.

AKCJE. Na rynku akcyjnym usposobienie było dziś mocniejsze, z przewaga zainteresowania jak zwykle dla akcyj Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 110 (+125), Cukier 28 (+100), Węgiel 18 (+100), Lilpopy 13.50—13.75 (+50), Starachowice 32—32.50 (+50).

PAPIERY PROCENTOWE. Również i w dziale papierów procentowychh, zarówno państwowych jak i prywatnych przeważało usposobienie mocniejsze. Najwiekszych tranzakcyj dokonywano 5 proc. L. Z. Warszawy nowymi. Notowano: 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 64.75 (+25), seria I em. 82 (—20)). II em. 65.50, 4 proc. premiowa dolarowa 47.50 (+75), 4 proc. konsolidacyjna 52 (+25), w drobnych odcinkach 50.25—50.38 (—25), 5 proc. konwersyjna 54.25 (—25), 5 proc. kolejowa 52 (—25), 6 proc. dolarowa 63 (+75), 7 proc. stabilizacyjna 48.50 (+100), wartość kuponu bieżacego na 1 b. m. — 158.34, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 49—49.25 (+25) 5 proc. L. Z. Warszawy z r. 1933 — 55.25—55.50 (+50), w odcinkach po 1.000 zł. — 55.75—56 (+75), 5 proc. L. Z. Piotrkowa z r. 1933 — 48, 5 i pół proc. obligacje m. st. Warszawy VII em. 54.50 (+50), 6 proc. obligacje m. st. Warszawy VIII i IX emisja 57.50 (+50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 65.25—65.38—65. 7 proc. śląska 57.25—57, 7 proc. warszawska dolarowa 56.25—57—56.75.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: inwestycyjna I em. 65—64.50, inwestycyjna II em. 65.50—65.00, dolarówka 46.75—46.50, konsolidacyjna (drobne) 51.50—51.25, konsolidacyjna (grube) 52.50—52.25, stabilizacyjna 449—448, Kolej El. Łódzka 615—610. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Mąka żytnia I. 34.75—35.25, Mąka żytnia II 33.25—33.75, otręby pszenne 15.50—15.75, otręby pszenne grube 15.75—16.00, rzepak 56.00—57.00, peluszka 21.00—22.00, seradela 23.50—24.50. Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna.

NIEMCY PRODUKUJĄ SYNTETYCZNĄ BENZYNĘ.

W Kolonii zawiązało się przedsiębiorstwo „Union - Rheinische Braunkohlenkraftstoff A. G." Kapitał akcyjny tego przedsiębiorstwa wynosi 45 miln. RM. i powiększony będzie o dalsze 45 miln. drogą 5-procentowej pożyczki. Zadaniem nowego przedsiębiorstwa, którego udziałowcami jest 7 wytwórni węgla Nadreńskiego Zagłębia węgla brunatnego, jest produkcja benzyny i olei pędnych. Materiały pędne wytwarzane będą z niemieckich surowców krajowych, w tym wypadku z węgla brunatnego, przy zastosowaniu systemu „Hochdruck - Hydrienverfahren". Wytwórnia ta stanie w pobliżu portu nadreńskiego Wesseling.

Z KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO HELENY KIJEŃSKIEJ - DOBKIEWICZOWEJ.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 4 po południu w Sali Filharmonji, Narutowicza 20, odbędzie się Popis Uczniowski Konserwatorium. W programie popisu klasy: fortepianowa, skrzypcowa i zespołowe: kameralna, chóralna i orkiestrowa prof. Dobkiewicza, Wiłkomirskiego, Nagiewskiego, Rydera i Brandta. Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 2.50 do nabycia w kancelarji Konserwatorium, Traugutta 9, tel. 210-86 w dniu popisu przy wejściu na Salę Filharmonii.

WESOŁE OSTATKI.

Dnia 9 lutego 1937 roku w salonach Domu [illegible] przy ulicy 11-go Listopada 21 w Łodzi urządza „Kropla Mleka" „Wesołe Ostatki".

Moc atrakcyj i niespodzianek, udział biorą amatorzy, których talenty zabłysną na nowym horyzoncie. Nazwisk nie wymieniamy, prosimy o przybycie jaknajliczniejsze. Poczatek o godzinie 21-ej.

Z POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO.

Dnia 11 lutego rb. (czwartek) w lokalu własnym (Sienkiewicza 46, I. p.) odbędzie się posiedzenie naukowe członków Oddziału z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat informacyjny p. Adama Stebelskiego o kursie archiwalnym m. Łodzi.
2. Odczyt p. Ignacego Blauszylda p. t. „Organy administracji państwowej w Polsce stanisławowskiej (Komisja Wielkie i Rada Nieustająca)".

Początek o godz. 20-ej. Goście mile widzjani.

Brat niezapomnianej bosonóżki

Czym się zajmuje p. Raymond Duncan.—Zakon, bractwo, czy spółdzielnia.—Tańce bez muzyki.—Luksusowa drukarnia

Było to w Paryżu. Pewnego dnia niżej niepodpisany pseudo-poeta zapragnął wydać, oczywiście własnym nakładem, tomik poezji, a ponieważ nie był pewien, czy poezje jego są piękne, pragnął przynajmniej dać im piekną szatę zewnętrzną, aby móc następnie, słysząc okrzyki czytelników: „Ach, jaka to piękna książka!", zapisywać te okrzyki na rachunek swych wierszy, mimo, że byłyby skierowane **pod adresem okładki, papieru i układu graficznego.**

Kierowany powyższym pragnieniem niżej niepodpisany zaczął sie dopytywać o odpowiadającą jego wymaganiom drukarnię i udał sie wreszcie, pełen wielkich nadziei i silnie zaintrygowany, pod wskazanym przez jednego z przyjaciół tajemniczym adresem.

Zapukał w odpowiednie drzwi i znalazł się oko w oko z niesamowitą postacią, której płeć, po dłuższym i wnikliwym przyjrzeniu się, **„okazała się być" płcią męską.**

Postać przedstawiała się następująco: szczupła, ascetyczna, interesująca, wygolona twarz; duże, głebokie, gorące oczy fanatyka; długie, po kobiecemu długie, bo spadające aż na ramiona, gładko uczesane i silnie szpakowate włosy; **głowa przewiązana przechodzącym przez środek ciała grubym... sznurkiem; szczupłe ciało ubrane w prymitywnie prostą grecką chlamide z szarego zgrzebnego płótna; bose nogi i na nogach sandały.**

Zaczęła się rozmowa. Po tej pierwszej rozmowie kilka następnych, prowadzonych czy to w rozległym królestwie tajemniczej postaci, czy to na spokojnych ulicach Paryża, po których postać ta przechadzała się dostojnie w stroju wyżej opisanym. A z rozmów tych ujawniło się, że niżej niepodpisany zetknął się dzięki przypadkowi z jednym z najosobliwszych mieszkańców Paryża — **Raymondem Duncanem.**

Raymond Duncan jest **rodzonym bratem niezapomnianej tancerki-bosonóżki, Izadory Duncan,** twórczyni bosonogich tańców plastycznych a wiec rewolucjonistki w dziedzinie choreografii, żony znakomitego rosyjskiego poety-rewolucjonisty **Jesienina.** Oboje ci rewolucjoniści już od szeregu lat nie żyją i oboje zginęli tragicznie. **Jesienin odebrał sobie życie w Z.S.R.R. Izadora Duncan uległa niesamowitemu wypadkowi na francuskiej Rivierze:** wybierając się na przejażdżkę, wsiadła do auta w długim szalu, owiniętym dokoła szyi; **gdy auto ruszyło, jeden koniec szala zaplątał się w szprychy koła; genialna tancerka, nie zdążywszy wydać okrzyku, została okrutnie uduszona własnym szalem.**

Pozostał więc tylko przy życiu **Raymond Duncan-rewolucjonista.** Ale rewolucjonista w odrębnej, indywidualnej dziedzinie.

Raymond Duncan mieszka w Paryżu już od wielu lat i kieruje stworzoną przez siebie grupą, która trudno nawet określić, bo jest **to ni to zakon religijny, ni to bractwo artystyczne, ni to spółdzielnia rękodzielnicza.**

O zakonności tej grupy świadczyłby klasztorny niemal tryb jej życia i bliskiego współżycia, wspólna religia, której bogiem jest piękno, czeste nabożeństwa, odbywane w duchu tej religii, i zakonna jednolitość stroju. Wszyscy członkowie i wszystkie członkinie — gdyż zakon jest obupłciowy — **nosza identyczne greckie szaty, na wzór swego mistrza i sandały na bosych nogach.** Stroje zakonu są — według Duncana — ucieczką od brzydoty noszonych współcześnie strojów i od ich deprawującego działania na swobode i naturalne piękno ludzkiego ciała. Może Duncan ma rację, że współczesne nasze stroje sa brzydkie, ale **stroje jego zakonnic i zakonników są napewno brzydsze.**

Za nazwą: **bractwo artystyczne** przemawiałoby to, że deligia duncanowskiego zakonu jest fanatycznym kultem sztuki; że nabożeństwa duncanowskie są właściwie uroczystymi koncertami względnie poświęconymi sztuce wieczornicami; że na program tych wieczornic składają się: **rytmiczne, plastyczne tańce w wykonaniu całego zespołu „duncanowców" — bez akompaniamentu muzycznego, koncertowe produkcje muzyczne wirtuozów, recytacje poezji lub dyskusje nad przeróżnymi problemami z dziedziny sztuki i.... filozofii;** że oprócz tych nabożeństw-koncertów bractwo urządza we własnym lokalu wystawowym **wystawy dzieł sztuki i wydaje periodyki i broszury,** poświecone sztuce; wreszcie, że bractwo, między innymi, trudni się twórczością w zakresie sztuki stosowanej — zdobnictwa.

Za nazwą:: **spółdzielnia** przemawiałoby natomiast to, że duncanowcy utrzymują się **własnym przemysłem i produkują własnymi siłami wszystko potrzebne im do egzystencji,** a więc: **sami gotują, piorą, sprzątają, szyją it.p.;** sami na własnych recznych warsztatach tkackich wyrabiają tkaniny na swą odzież, bieliznę, pościel oraz do sprzedawanych przez nich obiektów sztuki zdobniczej; sami we własnych warsztatach stolarskich wyrabiają na swój użytek meble i inne sprzety domowe; **sami wreszcie drukuja swe wydawnictwa we własnej drukarni, która przyjmuje również zamówienia obcej klienteli i stanowi jedno z głównych źródeł utrzymania całego zakonu.**

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Duncan nie uznaje specjalizacji i że uczniowie jego **biora kolejno udział we wszystkich pracach zakonu, przechodząc od jednego warsztatu do drugiego, gdyż specjalizacja — zdaniem Duncana — degeneruje ciało i duszę ludzką, ograniczając do minimum zdolność ich naturalnego rozwoju.**

Takie jest zdanie Duncana, a zdanie Duncana jest dla jego ludzi świete, gdyż spełnia on wśród swych uczniów **rolę arcy-mistrza,** arcy-kapłana i apostoła wielkiej artystyczno-mistycznej idei.

Z tym to arcy-mistrzem zetknął sie niżej niepodpisany w jego osobliwej drukarni. Osobliwością tej drukarni jest to, że posługuje się ona **czcionkami drewnianymi wykonywanymi ręcznie, a, wobec swej naturalnej nietrwałości i rękodzielniczej fantazyjności, wykorzystywanymi tylko raz jeden to jest do jednego tylko wydawnictwa, wobec czego każda książka, wydana przez Duncana, jest unikatem pod względem graficznym.**

Niestety, drukarnia Duncana ma jeszcze jedną osobliwość: — ceny. Za wydrukowanie zbiorka wierszy, za które normalne zakłady graficzne żądały do 2.000 franków, Raymond Duncan zażądał.... **27.000 franków.**

Niechże mu bedzie za to cześć i chwała. Uchroni ludzkość od ukazania się jeszcze jednego tomika poezji.

„Dajcie nam mężczyzn" —

wołają w Estonii kobiety — skazane na staropanieństwo

Tallin, 8 lutego. (PAT).

W gminie Kolowara, jak donosi prasa tallińska, opodatkowano ostatnio dużą liczbę kobiet, które przekroczyły 30-ty rok życia i nie wyszły dotychczas zamąż. Podatek nakładany na mężczyzn i kobiety, które nie wstępują w związki małżeńskie ma na celu zwiększenie liczby ludności w Estonii, posiadającej, jak wiadomo najmniejszy przyrost naturalny w Europie. Opodatkowane kobiety zaprotestowały, oświadczając, że panieński stan, w którym pozostają, wypływa z ogólnej nadwyżki kobiet w Estonii. Lepiej byłoby, twierdzą poszkodowane, aby władze przyczyniły się do zwiększenia liczby mężczyzn w Estonii.

„Dziennik „Paevalekt" omawia **powyższe zagadnienie w artykule p. t. „Dajcie nam mężczyzn", proponując w sposób żartobliwy utworzenie „urzędu przywozu mężczyzn",** który funkcjonowałby pod kontrolą organizacyj kobiecych.

Znany arystokrata włoski zabity

Straszna katastrofa na autostradzie Turyn—Mediolan

Mediolan, 8 lutego

(Pat) Na autostradzie Turyn — Mediolan wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, w której poniósł śmierć markiz Pallavicini, znany włoski automobilista - sportowiec.

Samochód prowadzony przez markiza Pallavicini - Mossi wskutek mgły wpadł na ciężarówkę stojącą na szosie i rozstrzaskał się. **Pallavicini zginął na miejscu, żona jego i siostra żony odniosły ciężkie rany.**

Wiadomość o śmierci ostatniego potomka rodu Pallavicinich wywołała duże wrażenie w kołach sportowych Turynu i Mediolanu.

ROLNICY POWIESILI DWUCH CYGANÓW

Straszliwy samosąd na Węgrzech

Budapeszt, 8 lutego.

(Pat) — **We wsi Garicsko włościanie dokonali bestialskiego samosądu na 2-ch cyganach, którzy stale dopuszczali się kradzieży drobiu.**

Schwytanych złodziejów pobito najpierw do krwi, a następnie powieszono za nogi na drzewie nad rozpalonym na ziemi ogniskiem, wymuszając w ten sposób zeznania.

Jeden z cyganów zmarł śmiertelnie poparzony, drugiego w stanie beznadziejnym, przewieziono do szpitala.

Policja aresztowała kilkanaście osób sprawców tego nieludzkiego czynu.

Jeszcze nie wszyscy wykonali swe obietnice w sprawie Pomocy Zimowej. Czas najwyższy wpłacać zadeklarowane sumy. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr za wiersz mm. W tekście — 59 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.